Wiadomości Gródeckie
Haradockija Nawiny

Gazeta o Ziemi Gródeckiej i jej Mieszkańcach • Nr 6 (271) • czerwiec 2019 • Cena 4,00 zł

● Gródek 15 lat po wstąpieniu do UE ●Najmłodsze Gryfiki o sporcie i przyszłości ●Komunia i Bierzmowanie 2019 ●Rozmowa z nową Dyrektor GCK ●Gródeccy wolontariusze o bezinteresownej pomocy ● Dzień Dziecka nad zalewem
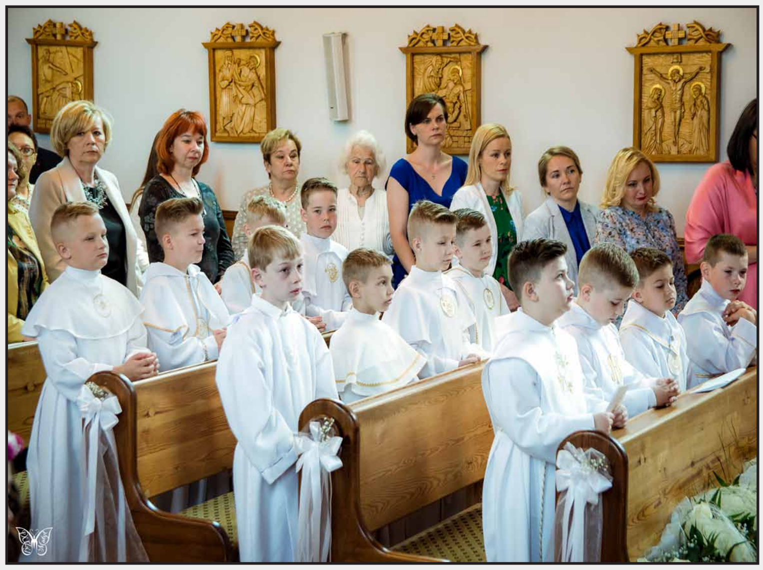


Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

Dzień Dziecka nad zalewem w Zarzeczanach

Komunia Święta - 12.05.2019 r. *fot. „Duży Motyl”*









Bierzmowanie - 05.05.2019 r. *fot. za www.parafiagrodek.pl*











Jak to jest? Gdy jesteśmy dziećmi, tęsknimy za tym, żeby jak najszybciej skończyć osiemnastkę, wyrwać się z domu, być dorosłym. Im więcej przybywa nam lat, coraz częściej oglądamy się za siebie. Z sentymentem zerkamy na zdjęcia, na których siedzimy razem z misiem wpatrzeni nieufnie w obiektyw. Śmiejemy się z fryzury („pod garnek") i turkusowego wdzianka wydzierganego przez babcię na drutach. Może nawet przypominamy sobie ten moment, który niczym proustowska magdalenka otwiera przed nami kolejne skojarzenia. Ile byśmy dali, żeby mieć 6 lat i na chwilę znów usiąść w starym fotelu przed obiektywem aparatu, potem zerwać się i pobiec na podwórko na huśtawkę świeżo zawieszoną na lipie… Rozmawiałam z sześcioletnimi Gryfikami. Już tradycyjnie (w czerwcowym numerze muszą być rozmowy z dziećmi) zadałam pytanie: Fajniej być dzieckiem czy dorosłym? I większość odpowiedziała: dorosłym, bo można pracować, zarabiać pieniądze… Taki przywilej wieku.

W czerwcowym numerze „Wiadomości Gródeckich" rządzą dzieci i tematyka dziecięca. Małe Gryfiki wprowadzają w swój sportowy świat. Tak szczerze i bezpośrednio mogą odpowiadać tylko małe dzieci. Zwracały na to uwagę również nauczycielki z naszego przedszkola, które w artykule pt. „Dzieci zaskakują każdego dnia" podzieliły się swoimi spostrzeżeniami. Jedna z nich powiedziała: *Dzieci nie ukrywają emocji, są szczere. Jeśli dzieci coś rozbawi to śmieją się do rozpuku. Jeśli darzą Cię sympatią, to się przytulą.* Inne wspomniały, jak często maluchy w przedszkolu potrafią mówić - „kocham Cię". Dziękuję im bardzo za świetnie pasujące zdjęcie, które zrobiły na potrzeby tekstu. Czy ktoś nie zauważa na nim tęsknoty za dzieciństwem?

Starsze dzieci, przepraszam – młodzież – wolontariusze ze Szkoły Podstawowej w Gródku wprowadzają w swój już mało dziecięcy świat. Świat dorosły, w którym stykają się z niepełnosprawnością, często nieuleczalnymi chorobami, problemami bezdomnych zwierząt. Mówią o tym poważnie, czasem ze wzruszeniem. Chcą pomagać i są dumni, że pomagają innym charytatywnie. Fajnie, że mamy taką młodzież.

To nie koniec tematów dziecięcych. Na wyjątkowo rozbudowanych szkolnych stronach kilkukrotnie piszą dzieci, to one wcielają się w rolę redaktorów, sprawozdawców. Barbara Niczyporuk i Janusz Cimochowicz w swoich stałych cyklach również poruszają wiodącą w tym numerze tematykę poświęconą dzieciom. Co powstawało ze zszywanych 2 beretów wypełnionych sieczką, dowiecie się z tekstu „Tak to było".

Apel do nowo wybranych sołtysów! Kochani Sołtysi, dawajcie znać, co się na Waszych wsiach dzieje. Piszcie sami, albo zaproście naszą redakcję do siebie.

I nieustający apel do wszystkich! Podpowiadajcie tematy, nadsyłajcie swoje zdjęcia, artykuły, listy do 20 czerwca na adres dsulzyk@gckgrodek.pl. 3 czerwca wystartowała fejsbukowa strona „WG-HN" – Wiadomości Gródeckie. Zapraszamy do lajkowania, obserwowania, komentowania.

Dorota Sulżyk▲

Sprawy samorządowe

Gmina Gródek 15 lat po wstąpieniu do Unii Europejskiej



Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

Dorota Sulżyk: Kiedy 15 lat temu Polska wstąpiła do Unii Europejskiej, był już Pan Wójtem Gminy Gródek. Pamięta Pan ten moment? Jak nasza gmina zareagowała na tę wiadomość?

Wójt Gminy Gródek Wiesław Kulesza: Oczywiście, że pamiętam. Wejście Polski do Unii Europejskiej zostało w sposób symboliczny uhonorowane w naszej gminie. Był to słoneczny dzień 30 kwietnia 2004 r., na moście rzeki Supraśl ustawiona została symboliczna brama z godłem UE i zaciągniętą w poprzek ul. Chodkiewiczów szarfą w barwach Polski oraz Unii Europejskiej. Odbył się też uroczysty przemarsz z udziałem m.in. mieszkańców, przedstawicieli władz samorządowych, gdzie punktem końcowym był festyn w Boryku. Niewątpliwie był to historyczny i przełomowy moment. Dla samorządów gminnych wstąpienie Polski do Unii Europejskiej otworzyło perspektywę rozwoju z wykorzystaniem funduszy europejskich. Możliwość finansowania przedsięwzięć z udziałem środków unijnych była szansą, ale i ogromnym wyzwaniem. Na początku pierwszego okresu aplikacyjnego 2004-2007 powszechna była obawa, czy gminy - zwłaszcza wiejskie, są gotowe pod względem organizacyjnym i finansowym do korzystania z funduszy unijnych.

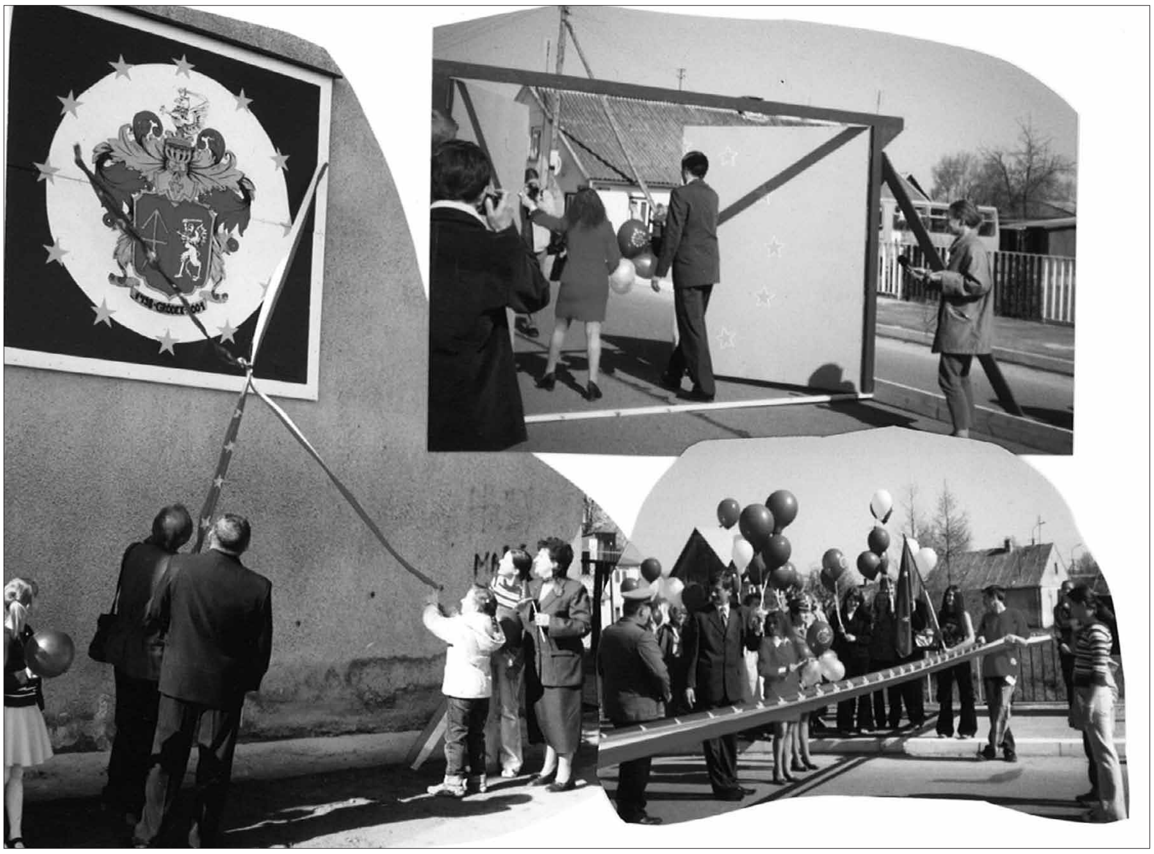
Dorota Sulżyk: Co Gmina Gródek zyskała dzięki temu? Czy bardzo się zmieniła przez ostatnie 15 lat? Czy wykorzystaliśmy wszystkie unijne możliwości?

Wójt Gminy Gródek Wiesław Kulesza: Gmina Gródek wykorzystała możliwości, jakie stworzyło przystąpienie Polski do Unii Europejskiej i „z marszu" przystąpiła do aplikowania o środki unijne. Już w 2006 r. uzyskaliśmy certyfikat „Gmina otwarta na fundusze strukturalne". Pierwsze doświadczenia zdobywaliśmy w pozyskiwaniu funduszy przedakcesyjnych – w ramach Programu SAPARD i PHARE zrealizowaliśmy 6 projektów, w tym 2 projekty inwestycyjne. Skuteczność w pozyskiwaniu środków unijnych na realizację zadań gminnych w perspektywie finansowej 2004-2006 i 2007-2013 była uwarunkowana trzema zasadniczymi elementami. Pierwszy z nich to wypracowanie przez władze Gminy hierarchii zadań inwestycyjnych, z jednej strony – ważnych z punktu widzenia potrzeb społecznych, a z drugiej strony – możliwych do zrealizowania z pozyskaniem środków Unii Europejskiej w ramach konkursów ogłaszanych przez władze wdrażające programy unijne. Drugim elementem było stworzenie w Urzędzie Gminy Gródek zespołu ludzi kreatywnych, którzy w sposób profesjonalny przygotowywali wnioski aplikacyjne, realizowali i rozliczali wszystkie projekty. I w końcu – trzeci element – to społeczna akceptacja podejmowanych przez władze gminy działań prorozwojowych. W warunkach budżetu naszej Gminy zwiększenie wydatków inwestycyjnych warunkujących rozwój Gminy, nie jest możliwe bez pozyskiwania środków zewnętrznych. Prowadzona w Gminie Gródek w ostatnich trzech kadencjach samorządowych

polityka prorozwojowa opierała się na konsensusie pomiędzy koniecznością zapewnienia środków na bieżące zadania Gminy, a podejmowaniem zadań inwestycyjnych z udziałem środków unijnych, na które w budżecie musieliśmy zapewnić finansowy wkład własny. Skala realizowanych w minionym 10-leciu przedsięwzięć inwestycyjnych wymagała dalekowzroczności i dużej odwagi w podejmowaniu decyzji.

Dzięki perspektywicznej i konsekwentnej polityce, w latach 2003-2013 przy dofinansowaniu ze środków Unii Europejskiej, Gmina Gródek zrealizowała 28 projektów, w tym 18 projektów inwestycyjnych oraz 10 projektów „miękkich" w sferze społeczno-kulturalnej. Łączna wartość zrealizowanych projektów wyniosła 10.868.814,94 zł, w tym pozyskane dofinansowanie z funduszy europejskich to 7.030.233,01 zł, co oznacza, że 65% wartości zrealizowanych przedsięwzięć stanowiły środki Unii Europejskiej.

Pod względem aplikowania o środki zewnętrzne, w tym unijne, Gmina Gródek należy do najbardziej skutecznych samorządów w województwie podlaskim. Jednakże największym sukcesem są efekty naszych działań, w wyniku których zrealizowaliśmy prorozwojowe przedsięwzięcia służące poprawie jakości życia w naszej Gminie. Kontynuując proinwestycyjną politykę Gminy – w roku 2014 zakończono realizację 4 kolejnych projektów z udziałem środków Unii Europejskiej, w zakresie: budowy sieci szerokopasmowego Internetu, rozbudowy gminnej oczyszczalni ścieków, budowy siłowni zewnętrznej i profesjonalnego wyposażenia punktu selektywnej zbiórki odpadów komunalnych – o łącznej wartości 7.397.341,92 zł, w tym pozyskane dofinansowanie ze środków Unii Europejskiej wynosi 5.459.405,19 zł i z budżetu państwa – 592.617,21 zł. Nowa perspektywa finansowa na lata 2014-2020 nabrała rozpędu w 2016 i w 2017 roku. Jednakże jako Wójt Gminy Gródek w poprzedniej kadencji zadbałem o ciągłość realizowanych zadań inwestycyjnych i tak w 2015 r. udało nam się wykonać szereg zadań z poprzedniej perspektywy finansowej przy dofinansowaniu zarówno ze środków unijnych jak i innych dostępnych źródeł zewnętrznych. Z kolei rok 2016 był okresem w którym zaczęły się pojawiać programy w ramach nowej perspektywy finansowej 2014-2020. W tym czasie nasza praca skupiała się na gromadzeniu niezbędnej dokumentacji projektowej w zakresie planowanych inwestycji oraz aplikowaniu o dostępne środki, gdzie tylko było to możliwe. Ponadto, dostrzegliśmy potencjał we współpracy międzynarodowej. Taka współpraca pokazała, że otworzyły się nowe możliwości do ciekawych projektów zarówno w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Polska-Białoruś-Ukraina 2014-2020 jak i Programu Współpracy Interreg V-A Litwa-Polska. Zawarte porozumienia zaowocowały pozyskaniem dofinansowania w 2017 i 2018 r. tj.: pn. „Wspólny Litewsko-Polski projekt-poprawa publicznej obsługi przeciw pożarowej", w ramach którego dokonano zakupu nowego samochodu ratowniczo-gaśniczego dla OSP Gródek oraz „Poprawa polsko-litewskich służb przeciwpożarowych poprzez wzmocnienie kompetencji strażaków" na łączną wartość 752 855,79 euro, z czego dofinansowanie wyniosło 614 007,28 euro.



30 kwietnia 2004 r. - uroczystości z okazji wejścia Polski do UE w Gródku

W roku poprzednim zrealizowane zostały inwestycji, o które Gmina Gródek ubiegała się w 2017 r., tudzież stanowiących kontynuację projektów z roku poprzedniego. Z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, gdzie dofinansowanie sięga 63,63%, zostały zakończone lub są w trakcie realizacji takie zadania jak :

- Budowa sieci wodociągowej i kanalizacji sanitarnej na ul. Wrzosowej w Gródku – etap II – 487 766,00 zł;
- Budowa studni głębinowej wierconej – ujęcie wody – 375 701,00 zł;
- Rozbudowa i przebudowa stacji uzdatniania wody w Gródku – 2 742 699,00 zł;
- Rozbudowa wodociągu i kanalizacji sanitarnej na ul. Pięknej w Waliłach-Stacji – 552 820,00 zł;
- Przebudowa świetlicy wiejskiej w Bielewiczach i Podozieranach – 249 228 zł;
- Budowa placów zabaw w Gródku, Waliłach-Dworze, Bobrownikach i Królowym Moście o łącznej wartości 93 000,00 zł.

Ponadto, Gmina Gródek zrealizowała projekt finansowany ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego na lata 2014-2020 pn. „Energia odnawialna – kolektory słoneczne i instalacje fotowoltaiczne w Gminie Gródek". Projekt dotyczy dostawy i montażu 44 instalacji fotowoltaicznych i 90 instalacji kolektorów słonecznych, w 118 gospodarstwach domowych na terenie gminy. Efektem podjętej współpracy transgranicznej z Grodnem jest udział Gminy Gródek we wspólnym projekcie w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Polska-Białoruś-Ukraina 2014-2020 pn. „Transgraniczna Sieć na rzecz Zrównoważonego Zarządzania Transportem". Projekt zakłada m.in. przebudowę drogi gminnej oraz powiatowej na odcinku Bobrowniki-Łużany do granicy z Powiatem Sokólskim. Wartość inwestycji oszacowano na kwotę 10 789 783,30 zł, w tym dofinansowanie ze środków UE wynosi 9 710 804 zł; udział Gminy Gródek to 1 038 412.61 zł z czego dofinansowanie ze środków UE wynosi 701 831,35 zł. W ramach Programu Rewitalizacji RPO WP gdzie dofinansowanie wynosi 85% + dodatkowych 10% za ujęcie w Lokalnym Programie Rewitalizacji tj. 95% - realizowane są następujące zadania:

- Przebudowa budynku OSP i adaptacja na świetlicę wiejską w Nowosiółkach wraz z budową siłowni zewnętrznej o wartości 314 423,00 zł;
- Przebudowa budynku byłej szkoły i adaptacja na świetlicę wiejską w Wiejkach wraz z budową placu zabaw o wartości 390 423,00 zł.

Ilość realizowanych w latach 2004-2019 przedsięwzięć oraz wysokość pozyskanych na ten cel środków zewnętrznych, pozwala stwierdzić, że jest to okres efektywnych działań w zakresie wykorzystania możliwości finansowania gminnych inwestycji z dostępnych dla jednostek samorządu terytorialnego środków unijnych i krajowych. Akcesja Polski do UE w aspekcie geopolitycznym spowodowała, iż wschodnia granica Gminy Gródek jest jedno-

cześnie zewnętrzną granicą wspólnej Europy. Nakłady budżetu państwa na poprawę infrastruktury komunikacyjnej w Gminie Gródek, obejmującej odcinek drogi wojewódzkiej oraz stanowiącej oś naszej Gminy drogi krajowej Nr 65 wyniosły 78 639 222 zł.

Wszystkie zrealizowane i będące w trakcie realizacji projekty pokazują skalę możliwości, jakie stworzyło wspólnotom samorządowym przystąpienie Polski do Unii Europejskiej. Skuteczne wykorzystanie tych możliwości w prorozwojowej polityce samorządowej - w efekcie przełożyło się w Gminie Gródek na realizację konkretnych działań służących naszemu społeczeństwu.

DS: Czy w dalszym ciągu gmina będzie starała się o pozyskiwanie funduszy unijnych? Czy ma Pan może marzenie, które mogłoby zostać zrealizowane właśnie dzięki tym środkom?

Wójt Gminy Gródek Wiesław Kulesza: Aby móc zrealizować inwestycję dodatkowe źródło dofinansowania jest niezbędne. Na bieżąco śledzimy nowe programy i badamy możliwości naszej gminy w pozyskaniu środków zewnętrznych. Od wielu lat odkładana jest na bok modernizacja Urzędu Gminy Gródek, z uwagi na pilniejsze zadania do wykonania i brak odpowiednich programów. Warunki panujące w budynku Urzędu są niesprzyjające zarówno dla pracowników jak i petentów. Budynek nie jest też dostosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych. Chciałbym, aby przy udziale środków zewnętrznych wykonana została właśnie ta inwestycja.

Rozmawiała: Dorota Sulżyk ▲

BIEŻĄCE DZIAŁANIA INWESTYCYJNE REALIZOWANE W 2019 R. Z UDZIAŁEM ŚRODKÓW ZEWNĘTRZNYCH



Świetlica w Nowosiółkach przed i po remoncie

W trakcie realizacji są dwa projekty współfinansowane ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego na lata 2014-2020 Osi priorytetowej VIII: Infrastruktura dla usług użyteczności publicznej, Działania 8.6. Inwestycje na rzecz rozwoju lokalnego

Przedsięwzięcia dotyczą rewitalizacji terenów objętych Lokalnym Programem Rewitalizacji Gminy Gródek na lata 2016-2020 i wszystkie prace związane z ich realizacją powinny zostać ukończone w terminie do 30 czerwca 2019 r.

Pierwszy z nich pn. **„Rewitalizacja budynku byłego OSP i przyległych terenów w Nowosiółkach poprzez adaptację na świetlicę wiejską”** dotyczy remontu budynku byłego OSP i przystosowania do potrzeb świetlicy wiejskiej. Docieplono ściany, wymieniono stolarkę okienną i drzwiową, wymieniono pokrycie dachowe z eternitu na blachodachówkę. Ponadto powstała toaleta przystosowana do potrzeb osób niepełnosprawnych oraz kuchnia.Teren przy świetlicy zostanie zagospodarowany poprzez budowę ogrodzenia oraz wykonanie siłowni zewnętrznej. Całkowita wartość projektu: **370 643,54 zł,** w tym dofinansowanie: **258 144,26 zł.**

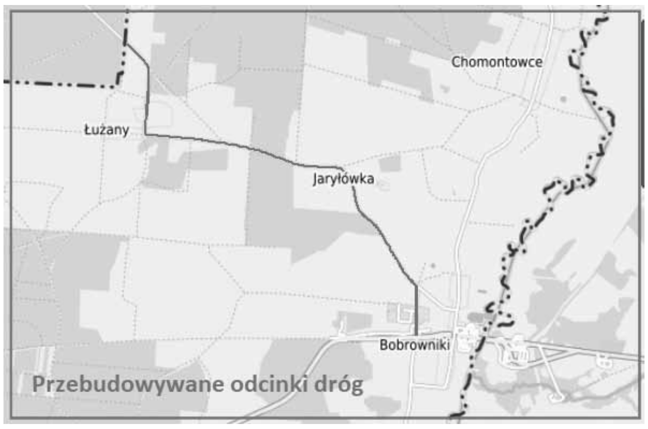


Świetlica w Wiejkach przed i w trakcie remontu

Drugi pn. **„Rewitalizacja budynku byłej szkoły i przyległych terenów w Wiejkach poprzez adaptację na świetlicę wiejską” dotyczy remontu byłej szkoły w Wiejkach.** Prowadzone są prace na zewnątrz budynku dotyczące wykonania nowej elewacji z szalówki, wymiany pokrycia dachowego oraz szeregu prac wewnątrz budynku, w tym również toalety i kuchni.

Przy budynku powstanie również plac zabaw dla dzieci.

Całkowita wartość projektu: **513 508,10 zł,** w tym dofinansowanie: **367 403,16 zł.**



W ramach Programu Współpracy Transgranicznej Polska Białoruś Ukraina 2014-2020 realizowany jest przez Gminę Gródek projekt partnerski wspólnie z Powiatem Białostockim i Komitetem Wykonawczym Rejonu Grodzieńskiego, pn. „Transgraniczna Sieć na rzecz Zrównoważonego Zarządzania Transportem".

Projekt realizowany w latach2019-2020 obejmuje swoim zakresem m.in. przebudowę dwóch dróg:

- powiatowej nr 1282B Krynki – Kruszyniany – Łużany – Bobrowniki na odcinku 4,79 km,
- gminnej nr 105067B w Bobrownikach na odcinku 466 m.

W bieżącym roku powinna zostać ukończony remont drogi gminnej i ponad 2 km odcinek drogi powiatowej. Ponadto w ramach projektu zaplanowano szereg zadań związanych z planowaniem transgranicznej polityki zrównoważonego transportu w formie warsztatów i konferencji.

Planowano całkowita wartość projektu: 2 378 258,49 euro, w tym dofinansowanie: 2 140 432,64 euro.

Wkład Gminy Gródek: 171 884,45 euro, w tym dofinansowanie: 154 696,01 euro.

Całość projektu i pozostała część drogi zostanie ukończona w 2020 r.

Kontynuowany jest projekt pn. **„Budowa ujęcia wody, rozbudowa i przebudowa stacji uzdatniania wody oraz rozbudowa zbiorczego systemu zaopatrzenia w wodę i systemu kanalizacji zbiorczej dla ścieków komunalnych w Gminie Gródek"** współfinansowany ze środków Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020.

W ramach projektu do tej pory udało się wybudować sieć wodociągową i kanalizacji sanitarnej na ul. Wrzosowej w Gródku i ul. Pięknej w Waliłach-Stacji. Obecnie rozbudowywana jest stacja uzdatniana wody w Gródku, a na potrzeby zabezpieczenia mieszkańców w wodę wywiercona zostanie nowa studnia głębinowa o głębokości aż 150 m.

Całkowita wartość projektu **3 920 763,59 zł,** w tym dofinasowanie **1 999 274 zł.**



Przebudowa stacji uzdatniania wody w Gródku



ul. Cmentarna

Ze środków własnych budżetu Gminy Gródek przebudowano **ul. Cmentarną** w Gródku o łącznej długości 120 mb. **Wartość przebudowy wyniosła 123 000 zł.**

W 2019 r. zrealizowany zostanie również projekt pn. **„Budowa Otwartych Stref Aktywności w miejscowościach Słuczanka i Kołodno w gminie Gródek",** współfinansowany ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki w ramach Programu rozwoju małej infrastruktury sportowo-rekreacyjnej o charakterze wielopokoleniowym OSA 2019.

W ramach projektu w dwóch miejscowościach powstaną otwarte strefy aktywności składające się z siłowni plenerowych, stref relaksu z m.in. ławkami, koszami na śmieci, stojakami na rowery, nasadzeń zieleni w formie żywopłotów. W Kołodnie ponadto wybudowany będzie plac zabaw o charakterze zręcznościowym.

Całkowita wartość projektu to **152 300,00 zł,** w tym dofinansowanie w kwocie **75 000,00 zł.**

Ponadto ze środków własnych zrealizowanych będzie szereg innych przedsięwzięć inwestycyjnych m.in.:
- wymiana ogrodzenia terenu Szkoły Podstawowej w Gródku,
- budowa kolejnych odcinków sieci wodociągowej - ul. Jaśminowej w Gródku.

Informacje: UG w Gródku,
fot. UG w Gródku oraz Radosław Kulesza | GCK w Gródku

Sybilla dla wystawy Leona Tarasewicza we Wrocławiu

27 maja w Łazienkach Królewskich w Warszawie wręczono nagrody w konkursie na Wydarzenie Muzealne Roku Sybilla 2018. Grand Prix i nagrodę za wystawę czasową przyznano Muzeum Architektury we Wrocławiu za ubiegłoroczną wystawę Leona Tarasewicza.

Konkurs na Wydarzenie Muzealne Roku „Sybilla” organizowany przez Narodowy Instytut Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów jest jednym z najważniejszych w polskim muzealnictwie. Trafia do osób i instytucji zasłużonych dla ochrony polskiego dziedzictwa kulturowego. W tym roku przyznane zostały nagrody w sześciu kategoriach oraz Grand Prix.

Wystawę Leona Tarasewicza, zrealizowaną w Muzeum Architektury we Wrocławiu, nagrodzono podwójnie: jury uznało ją nie tylko za Wydarzenie Muzealne Roku i przyznało Grand Prix, ale też przyznało nagrodę w kategorii „wystawy czasowe”. Za pomoc przy tej ekspozycji, w tej samej kategorii, dyplom specjalny otrzymała wrocławska Akademia Sztuk Pięknych.

Na wystawie w muzeum, które mieści się w dawnym zespole klasztornym bernardynów z wirydarzem w środku zostały zaprezentowane wczesne prace malarza (pochodzące z lat 80. i 90. XX w.) oraz dużo późniejsze – dzięki temu można było zaobserwować ewolucję w jego twórczości. Dzieła pochodziły ze zbiorów Muzeum Narodowego we Wrocławiu, warszawskiej Zachęty, Galerii Arsenał w Białymstoku, Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu, a także z kolekcji prywatnych i zbiorów własnych profesora Leona Tarasewicza. Artysta po raz pierwszy w swojej twórczości pokrył kolorową farbą ścieżki przyklasztornego ogrodu (wirydarza). Wystawę można było oglądać od 10 maja do 26 sierpnia 2018 r.

(oprac. Dorota Sulżyk)

Wymiana sadzonek

Już od 3 lat Koło Gospodyń Wiejskichw Gródku spotyka się na wymianie sadzonek, która jest świetnym pomysłem na wzbogacenie rabat. Każda z nas przynosi ze swojego ogrodu nadwyżki roślin, czyli dzieli



Fot. Lucyna Jańczuk

się tym, co ma. Wymieniamy się też swoimi doświadczeniami ogrodniczymi. Tym razem w swoim ogrodzie ugościła nas Basia Ciuńczyk. Po raz kolejny okazało się, jaka z niej prawdziwa Gospodyni. Napiekła chleba (i dwie pasty do chleba), babki ziemniaczanej i ciastek z ziarnami. I jak to wszystko smakowało! Dziękujemy.

Dorota Sulżyk

„Dom Matki Mojej”, „Дом Мацi Маёй”

Kiedyś, ktoś na jednym z portali społecznościowych zapytał jego użytkowników, co jest ciekawego do zobaczenia na Podlasiu. Wszyscy wskazywali ciekawe miejsca na mapie Podlasia.

Ja odpowiedziałem - „Dom Matki Mojej”. Oczywiście nie chodziło mi o konkretny mój dom! Zdałem sobie sprawę, że ze wszystkich miejsc, właśnie dom naszej matki jest najcenniejszym miejscem na ziemi. Zwykły rodzinny dom. Nie jakiś zabytek czy inna atrakcja turystyczna z mego regionu.



Fot. archiwum autora



Z okazji Dnia Matki, 26 maja w Gródku i okolicach na kilku domach znajomych, zawiesiliśmy tabliczki z takim napisem – „Dom Matki Mojej „lub „Дом Мацi Маёй”.

Takie tabliczki wiszą już w Słuczance, Kolonii Gródek, Mieleszkach i w Gródku.

Powstał taki swoisty „Szlak Pamięci Matek Gródeckich”, naszej małej osobistej historii. Historii, która jest fragmentem całości historii Gródka, który jest jedną z najstarszych miejscowości na Podlasiu. Początki jego historii sięgają już XI-XII wieku .

Gdyby ktoś jeszcze chciał „upamiętnić” swój rodzinny dom, to zapraszam do kontaktu.

Dariusz Żukowski

Las ludzkich pasji

Druga edycja imprezy „Leśnik z Pasją” organizowana przez 7 Nadleśnictw Puszczy Knyszyńskiej już za nami. W niedzielę w Parku Konstytucji 3 Maja w Białymstoku, wśród zieleni drzew leśnicy przygotowali wystawy, pokazy, warsztaty i moc atrakcji dla dzieci.

Na stoiskach można było zobaczyć ciekawe zainteresowania leśników oraz poznać osobiście leśników z pasją. Dla wielu z nich to właśnie las jest źródłem natchnienia i inspiracją do twórczej pracy. Leśnicy, a wśród nich rzeźbiarz, pszczelarz, malarz, zielarz, krawiec, florysta, fotograf, stolarz i kolekcjoner z ogromnym zaangażowaniem opowiadali o swoich zainteresowaniach, zaprezentowali swoją twórczość i co najważniejsze naocznie pokazali wszystkim zainteresowanym jak powstają ich dzieła. Podstawową metodą poznawania świata jest obserwacja i autentyczne doświadczanie, dlatego też zgromadzeni widzowie mieli okazję podjęcia trudu pracy jako pomocnicy naszych leśnych artystów. Z myślą o najmłodszych uczestnikach imprezy w „Miasteczku edukacyjnym” na dzieci czekało wiele atrakcji i zabaw, a wszystkie z przyrodą i lasem w tle. Wszyscy chętni mogli skosztować leśnego poczęstunku z wykorzystaniem darów runa leśnego, dziczyzny i miodów. Całość imprezy uświetniły występy sygnalistów z Nadleśnictwa Krynki.

Nadleśnictwo Waliły już drugi rok z rzędu reprezentowały Panie. Tym razem były to: Edyta Charkiewicz - pasjonatka roślin i ziołolecznictwa oraz Małgorzata Zbyryt - miłośniczka szycia i kolekcjonerka materiałów.

Impreza była objęta honorowym patronatem Dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Białymstoku oraz TVP3 Białystok.

Małgorzata Zbyryt (Nadleśnictwo Waliły)



Fot. PZW w Gródku

Zawody o Puchar Wójta Gminy Gródek

26.05.2018 r. na Zalewie Zarzeczany odbyły się Zawody o Puchar Wójta Gminy Gródek, w których wzięło udział 26 członków Koła PZW Gródek.

Wyniki zawodów:

miejsce I Marek Chwojko

miejsce II Marcin Radel

miejsce III Roman Konończuk.

Zwycięzcy zawodów otrzymali z rąk Wójta Gminy Gródek Wiesława Kuleszy puchary wraz z bonami pieniężnymi.

Zarząd Koła PZW Gródek dziękuje Wójtowi za pomoc w organizacji zawodów oraz ufundowanie nagród. Wielkie brawa dla zwycięzców.

Zapraszamy za rok.

Artur Bazyluk (Sekretarz Koła PZW Gródek)

Wielkie Manewry

14 maja około godziny 10.00 leśniczy leśnictwa Zielona zgłosiła pożar lasu w dwóch niezależnych miejscach. Pierwsza na pomoc wyruszyła Ochotnicza Straż Pożarna w Gródku – rozpoczęła się akcja gaśnicza. Szybko wyczerpały się zbiorniki wody w samochodach gaśniczych i gródeccy strażacy wyruszyli uzupełnić zapasy. Niestety, na drodze dojazdu do źródła wody napotkali zwalone drzewo – trzeba było niezwłocznie usunąć przeszkodę. Jednocześnie na ratunek jechali już funkcjonariusze z Państwowej Straży Pożarnej w Białymstoku. Na ich trasie również doszło do zatoru –



Fot. Milena Jóźwowicz

na drodze leżało zwalone drzewo oraz nieprzytomna osoba. Zanim strażacy ruszyli w dalszą drogę, by ugasić pożar musieli udzielić pomocy osobie poszkodowanej oraz usunąć przeszkodę… Spokojnie! To tylko ćwiczenia!

Manewry Państwowej Straży Pożarnej z województwa podlaskiego oraz Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Białymstoku miały na celu doskonalenie możliwości potencjału ratowniczego na obszarach leśnych.

Największym problemem podczas akcji gaśniczej okazał się brak dostępu do źródeł wody. W celu uzyskania możliwości poboru rozciągnięto ponad kilometr linii gaśniczej do rzeki Kołodzieżanki. Ponadto zbudowano pośredni bufor do przepompowywania wody w postaci zbiornika o pojemności 10 tysięcy litrów. Łącznie w akcji gaśniczej wzięło udział 20 samochodów p.poż, w tym największa w Polsce cysterna o pojemności 28 tysięcy litrów oraz specjalny samochód do dowodzenia i łączności. W manewrach uczestniczyło łącznie 50 osób, w tym jednostki z OSP Gródek, Michałowo, Szymki, PSP Białystok, Hajnówka, Sokółka oraz pracownicy Nadleśnictwa Waliły.

Wspólne podsumowanie akcji odbyło się na terenie szkółki leśnej Lipnik. Manewry okazały się świetną lekcją dla wszystkich uczestników. Doskonała koordynacja poszczególnych służb i współpraca zapewniła pełne powodzenie akcji. Przećwiczono procedury, których znajomość może w przyszłości uchronić las oraz zadecydować o zdrowiu i życiu wielu osób.

Małgorzata Zbyryt (Nadleśnictwo Waliły)

Służby mundurowe grają w nogę

17 maja odbył się coroczny turniej piłki nożnej służb mundurowych. W zawodach uczestniczyli przedstawiciele różnych formacji mundurowych: Straży Granicznej, Policji, Służby Celnej oraz Nadleśnictwa. Organizatorem turnieju był Komendant Placówki SG w Bobrownikach pod patronatem Wójta Gminy Gródek. Celem turnieju było: promowanie spędzania czasu wolnego w sposób aktywny oraz popularyzacja sportu wśród przedstawicieli



Fot. Radosław Kulesza | GCK w Gródku

służb mundurowych i jednostek samorządowych. Tego typu impreza stworzyła uczestnikom warunki do połączenia psychoprofilatyki z aktywnością sportową. Turniej obfitował w wiele sportowych emocji oraz rywalizacji w duchu fair-play. Po ciężkich bojach zwyciężyła drużyna reprezentująca Straż Graniczną z Bobrownik. Jako organizatorzy składamy podziękowania Panu Wójtowi, że po raz kolejny mogliśmy liczyć na jego pomoc w organizacji, dziękujemy Gminnemu Centrum Kultury za nagłośnienie zawodów, Panom Wieśkowi Gościkowi i Andrzejowi Owerczukowi za przygotowanie boiska oraz pomoc organizacyjną w przebiegu turnieju i po jego zakończeniu oraz Barowi Promyk za przepyszny poczęstunek po zawodach. ***Jan Łotysz***

Liczba rodzin korzystających ze świadczeń z pomocy społecznej maleje



Kierownik GOPS Jolanta Bójko

Dorota Sulżyk: Na ostatniej VII sesji Rady Gminy Gródek omówiła Pani ocenę zasobów pomocy społecznej za 2018 r. Jakie są tendencje w naszej gminie, jeśli chodzi o tę sprawę?

Kierownik GOPS w Gródku Jolanta Bójko: Trzeba zauważyć, że jeśli chodzi o liczbę mieszkańców Gminy Gródek z podziałem wg grup wiekowych i płci za 2018 rok, mamy więcej kobiet niż mężczyzn, a największą grupę stanowią ludzie w wieku produkcyjnym. Jednak z roku na rok liczba mieszkańców zmniejsza się, dane z ostatnich sześciu latach pokazują, że mamy ich o 399 mniej.

W 2018 roku z różnych form pomocy społecznej skorzystało 313 rodzin. W porównaniu do lat ubiegłych mamy tendencję spadkową. Na taką sytuację ma wpływ na pewno zmniejszająca się liczba mieszkańców, ale i również poprawa sytuacji finansowej rodzin m.in. poprzez nabycie uprawnień do świadczeń emerytalnych.

Pracownicy socjalni realizują pracę socjalną. Ta forma pomocy jest świadczona niezależnie od dochodu. Mieszkańcy zgłaszają się z indywidualnymi potrzebami, problemami codziennego życia, często są one związane z chorobą, niepełnosprawnością, przemocą w rodzinie czy też problemami opiekuńczo-wychowawczymi.

Z roku na rok spada liczba rodzin korzystających z zasiłków rodzinnych wraz z dodatkami oraz korzystających z jednorazowej zapomogi z tytułu urodzenia dziecka. Z uwagi na to, że jest to świadczenie zależne od dochodu rodziny, próg dochodowy nie zmienił się od kilku lat, a z roku na rok wzrasta najniższe wynagrodzenie, stąd mamy zmniejszającą się liczbę rodzin korzystających. I tak na przestrzeni 2014 – 2018 zmalała o 55 rodziny.

W 2018 roku 292 rodzinom wypłacono świadczenia wychowawcze na łączną kwotę 3 028 783 zł. W stosunku do 2017 roku liczba rodzin korzystających z tej formy zmalała o 30.

Od 1 lipca 2019 r. znika próg dochodowy uprawniający świadczenia 500+. A więc rodziny, które dotychczas nie pobierały świadczenia na pierwsze dziecko będą mogły ubiegać się o jego wypłatę. Z dniem 1 lipca br. wnioski można będzie składać tylko w wersji elektronicznej, natomiast od sierpnia również w wersji papierowej.

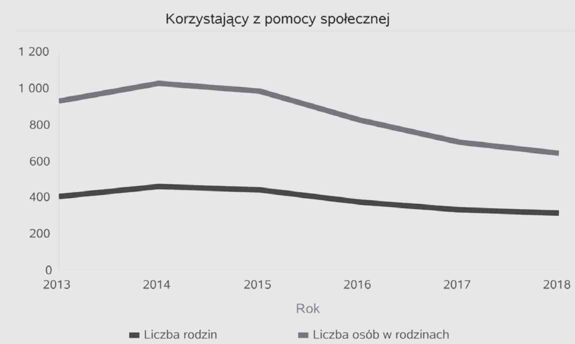
Świadczenie wychowawcze - kwota świadczeń.

Rok	Wydatki
2017	3 219 167,00 zł
2018	3 028 783,00 zł



Liczba rodzin i liczba osób w rodzinach korzystających z pomocy społecznej

Rok	Liczba rodzin	Liczba osób w rodzinach
2013	402	929
2014	458	1 031
2015	441	988
2016	372	825
2017	330	706
2018	313	645



Dzieci zaskakują każdego dnia

Z okazji Dnia Dziecka zadałam nauczycielkom z Przedszkola Samorządowego w Gródku kilka pytań związanych z ich pracą z dziećmi:

- **Od ilu lat pracuje Pani w przedszkolu?**
- **Czy przedszkole, dzieci, stosunek do edukacji zmieniły się na przestrzeni lat?**
- **Co najbardziej lubi Pani w pracy z dziećmi?**
- **Ulubione zabawy, zajęcia przedszkolne. Czy dzieci lubią to samo? (co lubią robić w przedszkolu?)**
- **Czy dzieci potrafią czymś zaskoczyć panią przedszkolankę?**
- **Ulubiona piosenka dziecięca, film (bajka), książka o tematyce dziecięcej.**

Dyrektor Halina Karpiuk: W przedszkolu pracuję od 19 lat. Wszystko się zmienia, i przedszkole, i dzieci, i stosunek do edukacji, i rodzice i my nauczyciele też. W pracy z dziećmi lubię po prostu wszystko. W pracy dydaktyczno-wychowawczo-opiekuńczej z dziećmi w przedszkolu nie da się czegoś lub kogoś nie lubić. Nie mogę wymienić jednej ulubionej zabawy, książki. Pracując z dziećmi nie patrzę pod kątem lubienia, czy też nielubienia, gdyż każda zabawa, książka, zajęcie ma w sobie mniejszą czy też większą wartość dodaną. Podstawę programową trzeba zrealizować, stąd też musimy „dotknąć wszystkiego". Każde dziecko może czymś zaskoczyć, jedne zachowaniem, drugie wiedzą, a jeszcze inne umiejętnościami, pomysłowością, wrażliwością, otwartością, szczerością…

Alina Hajduczenia: Staż pracy w przedszkolu - 35 lat. Praca nauczyciela jest teraz łatwiejsza (dużo pomocy dydaktycznych, Internet). Dzieci się nie zmieniły. Co najbardziej lubię w pracy z dziećmi? Wszystko, dlatego tyle lat pracuję w tym zawodzie, ale nie lubię płaczących dzieci. Dzieci na pewno lubią wycieczki autokarowe. Pani- zajęcia, zabawy…. Czym dzieci potrafią mnie zaskoczyć? Jak zawsze- dociekliwością, wiedzą

informatyczną np. korzystaniem z facebooka. Jeśli chodzi o książki, jest ich wiele – aktualnie czytamy serię „Żubra Pompika", „Legendy polskie".

Lila Gierasimczyk: W zawodzie nauczyciela pracuję od 28 lat. Początkowo to były szkoły podstawowe w naszej gminie, od 12 lat jestem nauczycielką w przedszkolu. Czy przedszkole, dzieci, stosunek do edukacji zmieniły się na przestrzeni lat? Myślę że tak. Zmienia się jak wszystko wokół nas. Do przedszkola przyjmowanych jest coraz więcej dzieci. Kiedy zaczynałam pracę w przedszkolu, mieliśmy trzy oddziały, obecnie jest pięć. Ma na to wpływ wiele czynników. Dzieci jest coraz więcej, gdyż rodzice znajdują pracę na naszym terenie albo dojeżdżają do Białegostoku. Myślę też, że rodzice odnoszą się z coraz większą świadomością do działań przedszkola. Jest to świetne miejsce, gdzie dziecko zdobywa nowe wiadomości i umiejętności, a także rozwija się społecznie poprzez kontakt z innymi dziećmi. W pracy z dziećmi lubię po prostu wszystko. Każdy dzień przynosi coś nowego. Ich chęć poznawania czegoś nowego, wpatrzony w nas wzrok i otwarte buziaki z ciekawości, gdy o czymś im się opowiada mówią same za siebie. W każdej grupie wiekowej pracuje się inaczej i czas zajęć edukacyjnych jest inny. To co lubimy my, nie zawsze muszą lubić dzieci. Zajęcia dostosowujemy do potrzeb rozwojowych dzieci, a każde z nich jest inne. Maluszki lubią np. tańczyć- starszaki już niekoniecznie, niektórzy już się wstydzą. Naszym zadaniem jest przekazanie wiedzy i stosujemy do tego różne metody. Nie ma takiego dnia, żeby któreś dziecko mnie czymś nie zaskoczyło. Czy to wiadomościami, które pamiętają i potrafią powiedzieć, że pani już to mówiła albo pokazywała. A to było np. w czterolatkach. Czy każdym postępem w nauce- na początku roku dziecko nie znało żadnej literki, a teraz czyta. No i oczywiście to, że z taką łatwością przychodzi im powiedzenie - „kocham Cię". Lubię śpiewać, dużo z dziećmi śpiewamy, a więc lubię wszystkie piosenki. Moja ulubiona książka z dzieciństwa to „Dzieci z Bullerbyn" Astrid Lingren, a bajka to „Barbapapa"- wspomnienia wracają.

Justyna Wasilewska: Jestem nauczycielką z 15-letnim stażem. Na początku mojej przygody z przedszkolem do placówki uczęszczały głównie dzieci rodziców pracujących zawodowo. Z biegiem lat przedszkole stało się miejscem ogólnie dostępnym. Coraz więcej maluchów przekracza próg przedszkola, aby edukować się już od najmłodszych lat. Rodzice doceniają zajęcia dydaktyczne, dodatkowe rozwijające uzdolnienia oraz zajęcia dedykowane dzieciom ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. Najbardziej cenię sobie w pracy z dziećmi ich spontaniczność i żywiołowość. Każdy dzień w przedszkolu jest inny i niepowtarzalny. Dzieci nie ukrywają emocji, są szczere. Jeśli dzieci coś rozbawi, to śmieją się do rozpuku. Jeśli darzą Cię sympatią, to się przytulą. Dzieci umieją cieszyć się z najdrobniejszych rzeczy, np. z tego, że pojadą do babci, cioci czy spotkają się z koleżanką, kolegą. Moimi ulubionymi zajęciami są zajęcia umuzykalniające. Dzieci chętnie w nich uczestniczą. Bardzo lubią muzykowanie oraz wykorzystywanie do tego celu różnego rodzaju rzeczy użytku codziennego. Przedszkolaki często są zaskoczone tym jak wiele przedmiotów możemy potraktować jako instrument muzyczny.

Pomimo tego, że mam duże doświadczenie w pracy z dziećmi, one nadal potrafią mnie zaskoczyć swoimi pytaniami, jak również odpowiedziami na stawiane przeze mnie pytania.

Myślę, że każdy z nas ma swoją ulubioną piosenkę z dzieciństwa. Moją ulubioną jest „Zakazany owoc", „Przyjaciel wie" i oczywiście niezawodny zespół Fasolki z takimi piosenkami jak „Moje fantazje", „A ja rosnę i rosnę". Film: „Wilki zając", „Przygody kota Filemona". Książki: wiersze Brzechwy i Tuwima, a w późniejszych latach „Dzieci z Bullerbyn".

Marta Grycuk: Do przedszkola zostałam przyjęta w 2009 r., czyli 10 lat temu. Jako nauczyciel wychowania przedszkolnego pracuję od 4 lat. Czy przedszkole, dzieci, stosunek do edukacji zmieniły sie na przestrzeni lat? Pracuję zbyt krótko, żeby móc wypowiedzieć się na ten temat. Wydaje mi się, że nam młodym nauczycielom w dzisiejszych czasach w dobie internetu jest dużo łatwiej pracować. Dzięki internetowi mamy większy dostęp do wiedzy. Myślę, że praca z dziećmi każdej nauczycielce pracującej w przedszkolu daje wiele radości i satysfakcji. Wybierając ten zawód, trzeba przede wszystkim kochać dzieci, a wiadomo dzieci są różne i do każdego trzeba podejść indywidualnie. Dzięki pracy z dziećmi w moim życiu nigdy nie zakrada się nuda. Lubię tę pracę, dlatego że każdy dzień jest inny od następnego. Co dzień zmagamy się z coraz to innymi problemami, które w oczach dziecka są najważniejsze na świe-



Fot. Przedszkole Samorządowe w Gródku

cie. Każdy uśmiech i radość w oczach moich przedszkolaków motywuje mnie do jeszcze większego zaangażowania w pracę z nimi. Myślę, że miłe słowo i tzw. przytulaniec to najlepsza nagroda dla każdego nauczyciela na koniec dnia pracy. Bardzo lubię z moimi przedszkolakami wszelkie zabawy rytmiczne z wykorzystaniem instrumentów, a w szczególności z tymi wykonanymi przez same dzieci. Naszymi ulubionymi zajęciami są zajęcia plastyczne, gdy dzieci coś malują, lepią, wyklejają. Staram się, żeby moje zajęcia były kreatywne i pobudzały wyobraźnię. Dzieci przez cały czas mnie czymś zaskakują - swoją ciekawością świata, wiedzą, swoim zapasem pomysłów, optymizmem i nie kończącymi się pytaniami. Znaczna część piosenek uwielbianych także przez moje dzieci są to piosenki z opracowaną choreografią. Jeżeli chodzi o książeczkę, to najczęściej sięgamy po zbiór bajek np. „Księga Bajek". Dzieci bardzo lubią, gdy im to czytam, bo mają możliwość wybierania codziennie innej bajki.

Agnieszka Litwin: W przedszkolu pracuję od 8 lat, jako nauczyciel wychowania przedszkolnego – od 4 lat. Trudno mi ocenić, jak zmienił się stosunek do edukacji na przestrzeni lat, gdyż mój staż pracy w zawodzie nauczyciela jest zbyt krótki. W pracy z dziećmi najbardziej lubię brak monotonii, każdy dzień jest inny zaskakujący i wyjątkowy. Jeśli chodzi o ulubione zabawy i zajęcia, mam jeden sprawdzony sposób na wszystkie przedszkolaki – sport, ruch i muzyka, to zawsze działa. Dzieci zaskakują każdego dnia -wiedzą, pomysłami, są bardzo dobrymi obserwatorami, nic się przed nimi nie ukryje. Moje ulubione filmy to m.in.: „Bolek i Lolek", „Miś Uszatek", „Zaczarowany ołówek" oraz bajki m.in. „Czerwony Kapturek", „Nasza mama czarodziejka". W swojej pracy często do nich wracam, czytanie jest bowiem naturalną formą kontaktu z dziećmi, wpływa znacząco na ich rozwój.

Katarzyna Tarasewicz: Swoją ścieżkę zawodową zaczęłam w 2012 roku. Czy przedszkole, dzieci, stosunek do edukacji zmieniły się na przestrzeni lat? Zdecydowanie tak. Przedszkole - to drugi dom. I jak w każdym domu z czasem ulegają zmianie pewne zasady i funkcjonowanie, i domownicy. Dzięki kształtowaniu ustawicznemu zdobywam potrzebną wiedzę (np. na szkoleniach, kursach) na temat edukacji przedszkolnej.

Dzieci z roku na rok są inne. I do każdego z nich trzeba podejść indywidualnie. Co lubię najbardziej w pracy z dziećmi? Wszystko, włącznie ze zmęczeniem. Od najmłodszych lat marzyłam, żeby zostać nauczycielką. Pamiętam jak sadzałam lalki na kanapie i czytałam im bajki, albo tłumaczyłam jak rozwiązać zadanie . Kocham dzieci, uwielbiam ich niesamowite pomysły i nietypowe odpowiedzi. Dzieci są szczere, pełne ufności i zrozumienia. Umieją sobie wybaczać nieporozumienia, i co najważniejsze, nie czują urazy i potrafią bawić się razem. Osobiście preferuję zabawy ruchowe. Często wychodzę z dziećmi na spacery, gdzie możemy oglądać zmiany zachodzące w przyrodzie- używamy wtedy wszystkich zmysłów. Organizuję zabawy ruchowe na placu zabaw. W cieplejsze dni potrafimy sporadycznie zrobić piknik na polanie. Na placu zabaw, malujemy farbami, kredkami, kredą, robimy eksperymenty z wodą. Najważniejsze, że przedszkolaki lubią spędzać czas na świeżym powietrzu. Mogę też liczyć na rodziców, którzy niezależnie od pory roku, zapewniają swoim dzieciom odpowiednie ubranie na zabawę na placu zabaw, czy na wyjście do lasu. Czy dzieci potrafią czymś zaskoczyć? Zdecydowanie TAK. Najbardziej zaskakują mnie swoimi odpowiedziami udzielanymi na dany temat. Lubię też obserwować dzieci w czasie zabawy, wtedy można zaobserwować dużo ciekawych zachowań, przejmują one różne role: mamy, taty... Potrafią mnie zaskoczyć swoją dojrzałością w rozwiązywaniu problemów. Po dzisiejszy dzień pamiętam piosenki zespołu Fasolki, np. „A ja rosnę i rosnę", „Ciotka Klotka", „Co powie tata". Ulubiony film- „Opowieści z Narnii", bajka- „Kopciuszek".

Ewa Gasperowicz: W przedszkolu pracuję od 5 lat. Przez pierwsze cztery lata pracowałam jako pomoc nauczyciela oraz miałam kilka godzin jako oligofrenopedagog. Od września ubiegłego roku pracuje jako nauczyciel w pełnym wymiarze godzin. Moim zdaniem na przestrzeni lat przedszkola bardziej otworzyły się na potrzeby dzieci oraz zaczęły uwzględniać oczekiwania rodziców. Co lubię w pracy z dziećmi? Lubię zabawy z dziećmi, uśmiechy na ich twarzach. To, że każdy dzień jest inny i cały czas się coś dzieje. Jest mnóstwo zabaw , które lubię. Najczęściej z dziećmi bawimy się w: „Dyrygenta" „Sałatkę jarzynową" , „Wolne miejsce" „Pająka i muchy", „Usypiacza". Dzieci zaskakują mnie swoją bezpośredniością, tym, że zawsze mówią, co myślą. Jak kogoś lubią, mogą kilka razy dziennie powtarzać: „kocham Cię Pani" i przytulać się. Jak coś im się nie podoba, również od razu to artykułują. Uwielbiam piosenkę Majki Jeżowskiej „Wszystkie dzieci nasze są".

Oprac. Dorota Sulżyk ▲



11 czerwca od godziny 9.00 na placu Przedszkola Samorządowego w Gródku odbędzie się Festyn Rodzinny. Dzień pełen wrażeń łączący w sobie trzy najważniejsze święta- Dzień Dziecka, Dzień Mamy i Dzień Taty. Jak co roku nie zabraknie na nim mnóstwa atrakcji zarówno tym młodszym, jak i starszym. Dzieci przygotowały na tę okoliczność część artystyczną. Rozgrywki rodzinne, gry i zabawy ruchowo- muzyczne prowadzone będą przez animatora. Będzie można skorzystać z rozstawionych na placu dmuchańców, a także różnorodnych stoisk tematycznych. Nie zabraknie oczywiście poczęstunku.

W trakcie trwania festynu przeprowadzona zostanie loteria charytatywna ph. „Los od serca". Fundusze, które dzięki niej zdobędziemy przekażemy na opłacenie pobytu p. Ewy - mamy jednego z naszych przedszkolaków w Toruńskim Zakładzie Opiekuńczo-Leczniczym Fundacji „Światło". Tu też czekają na naszych uczestników niespodzianki. Spośród wszystkich zakupionych losów będą losowane kupony niespodzianki od naszych sponsorów. A mamy już ich trochę.

Wszystkich serdecznie zapraszamy!

(lg)

Chcemy zostać piłkarzami

Rozmowy z Gryfikami rocznik 2012-2014

Wpadłam z dyktafonem na poniedziałkowy trening do najmłodszej grupy Gryfików. Na rozmowę o sporcie i innych ważnych sprawach. Dzieciom najbardziej spodobał się dyktafon, chcieli nawet odsłuchać całą rozmowę. Z drugiej strony rwali się, żeby biegać po dużej szkolnej sali gimnastycznej i kopać tę swoją ukochaną piłkę nożną. Trener Jan Łotysz podsumował nasze spotkanie: To *Wasz pierwszy wywiad, a to jest bardzo ważna rzecz dla każdego piłkarza. Ja udzieliłem pierwszego wywiadu, jak miałem 17 lat, wy w wieku 6 lat.* A trenerka Magda Łotysz dodała: *Za 20 lat otworzycie „Wiadomości Gródeckie" i zobaczycie, co mówiliście w tym wywiadzie.*

Dorota Sulżyk: Na treningu uczycie się grać w piłkę nożną. Umiecie już grać w nogę? Znacie wszystkie zasady?

Wszyscy: Taaak!

Trener Jan Łotysz: Prawie wszystkie.

DS: Co jest najtrudniejsze w grze w piłkę nożną?

Piotrek: Jak ktoś broni bramki; **Dawid i Filip:** Przejmowanie piłki; Dawid: Podawanie piłki też jest trudne; Maks: Przeskok przez wielki płotek na treningu.

DS: Za co lubicie piłkę nożną? Co jest najfajniejsze?

Filip: Łapanie piłki; **Piotrek:** Strzelić jak najwięcej goli; **Kuba:** Wszystko mi się podoba, a najbardziej kiwanie się; **Piotrek:** Kiwanie się jest wtedy, jak zawodnik tu stoi, a tu drugi zawodnik i oni muszą przejmować piłkę, żeby strzelić jak najwięcej goli; **Tymon:** Najfajniej jest bronić; **Dawid:** Wychodzić z bramki, bo ja jestem bramkarzem.

DS: Wydaje mi się, że chętnie przychodzicie na treningi. A dlaczego lubicie tu przychodzić? Co Wam się podoba?

Bartosz i Filip: Bo zawsze gramy w piłkę nożną; **Darek:** Lubię ubierać się na trening jak piłkarz; **Kuba:** Mecz jest najfajniejszy; **Dawid:** Berki są fajne; **Dawid:** Bo zawsze gramy mecz z kolegami; **Piotrek:** Bo Gryfik najbardziej musi przejmować piłki, żeby strzelić jak najwięcej goli; **Maks:** Lubię skakać przez płotki.



fot. Magdalena Łotysz | GCK w Gródku

DS: A macie swoich ulubionych piłkarzy?

Wszyscy: Taaaak. **Piotrek, Dawid, Tymon:** Lewandowski; **Bartosz:** Messi; **Filip:** Paweł Brożek; **Darek:** Marschal, **Kuba i Dawid:** David Silva, **Maciek:** Ronaldo; **Kuba:** Arvidas Novikovas

DS: Czy każdy człowiek powinien zajmować się sportem – mały, dorosły, stary? Dla kogo jest sport? Dla każdego?

Piotrek: Dla młodych. Bo oni muszą zajmować się sportem. **Filip:** A starsi też grają w piłkę nożną; **Kuba:** Dla wszystkich; **Filip:** A mój tato też ogląda mecz.

DS: A co to jest sport?

Maks: Bieganie; **Bartosz:** Ruszanie się; **Piotrek:** Jeżdżenie na wyścigach rowerowych; **Tymon:** Piłka nożna; **Dawid:** Wyścig samochodowy; **Maks:** Wyścig motorowy.

Magda Łotysz: A szachy to sport?

Filip: Nieeee. To taka gra.

DS:A przecież piłka nożna to też gra. W co można jeszcze grać?

Kuba: W hokeja; **Kuba:** W ping-ponga; **Tymon:** W koszykówkę; **Maciek:** W siatkówkę.

DS: Czyli ustaliliśmy, że sport jest dla wszystkich. Młodszych, starszych, chłopców, dziewczynek.

Piotrek: Ale u nas nie ma dziewczynek.

DS: Rzeczywiście. A, dlaczego dziewczynki nie przychodzą na treningi?

Filip: One szybko męczą się; **Filip:** Nie chcą chodzić, bo są zmęczone; **Dawid:** Bo chorują; **Piotrek:** Bo one w ogóle nie chodzą.

Magda Łotysz: A chcielibyście, żeby dziewczynki chodziły na treningi?

Część grupy: Taaak; **Druga część:** Nieee;

DS: Zmienimy teraz temat naszej rozmowy. Fajniej być dzieckiem czy dorosłym? (Tu również głosy podzielone)

Filip: Jak ma się urodziny i takie kropeczki to potem jak będziesz mieć więcej lat, to urośniesz. **Tymon:** Dorosłym, bo można pracować; **Piotrek:** Można wtedy zarabiać pieniążki; **Maks:** Bo można być policjantem.

Filip: Fajniej jest być dzieckiem, bo można się bawić.

Magda Łotysz: Ja bym wolała być dzieckiem, bawiłabym się wtedy przez cały dzień, biegała po podwórku, wspinała na drzewa, jadłabym dużo lodów i słodyczy, i owoców, i warzyw. Nie musiałabym chodzić do pracy, byłoby wesoło.

Filip: To wtedy będziesz chodzić do przedszkola.

Piotrek: Ja wolę być dorosłym, bo wtedy można w różnych krajach grać w piłkę i skakać na skoczni narciarskiej. **Filip:** A ja bym chciał być dorosły, żeby chodzić na granicę.

DS: Kim chcielibyście zostać, jak będziecie dorośli?

Filip, Bartosz, Piotrek, Tymon, Kuba, Maciek, Kuba: Piłkarzem; **Dawid, Dawid i Maks:** Policjantem; **Dawid:** Weterynarzem; **Darek:** Lekarzem.

DS: Dlaczego chcecie być piłkarzami?

Piotrek: Bo mój tata, jak chodził kiedyś na piłkę miał numer 16; **Kuba:** Żeby trochę sportu poupraważać; **Maciek:** Bo można kopać piłkę.

DS: Zbliża się Dzień Dziecka. Jak byście chcieli spędzić ten dzień?

Bartosz: Tato kupi mi bramkę; **Piotrek:** Chciałbym do różnych krajów polecieć samolotem; **Maks:** Chciałbym motor policyjny z kaskiem; **Dawid:** Chciałbym do kina na film pojechać; **Dawid:** Chciałbym takie auto dla siedmiolatków dostać.

DS: A może chcielibyście kogoś pozdrowić w gazecie?

Dawid: Pozdrawiam moją siostrę Marcysię; **Dawid:** Pozdrawiam Filipa; **Maciek:** Pozdrawiam Kubę i siostrę Maję; **Filip:** Babcię i dziadka; **Bartosz:** Tatę; **Piotrek:** Pozdrawiam Jasia z Białej Podlaskiej; **Tymon:** Siostrę Zuzię; **Maks:** Wujka Andrzeja; **Kuba:** Całą rodzinę; **Darek:** babcię Lilę i babcię Gosię; **Filip:** Tatę, mamę, brata i babcię.

Rozmawiała: Dorota Sulżyk▲

Maratony Kresowe nad zalewem w Zarzeczanach

26 maja nad zalewem w Zarzeczanach królowały rowery i ich właściciele. W różnym wieku – najmłodszy zawodnik miał 3 latka (Dariusz Łotysz z Gródka), a najstarszy - 80 lat (mieszkaniec Wilna). Maratony Kresowe odbyły się w Gródku już po raz drugi i wzięło w nich udział 430 zawodników. Jest to jedna z największych imprez rowerowych w Polsce.

Gródek jest piątym punktem na mapie tegorocznych zawodów z cyklu Maratony Kresowe, następne będą w Augustowie. Zaplanowanych zostało 16 imprez w tym roku. Międzynarodowe Rowerowe Maratony Kresowe MTB organizowane od 2008 r. to cykl składający się z kilkunastu wyścigów odbywających się w ciągu roku. Imprezy odbywają się na obszarze trzech województw Polski Wschodniej, a także dwie z nich poza granicami Polski: na Litwie w Rejonie Wileńskim oraz na Białorusi w okolicy Grodna. Idea Maratonów to przyjemność z jazdy rowerem, przyjemność rywalizacji sportowej, jazda w pięknych okolicznościach przyrody, z dala od głównych dróg. Wyścigi zdobyły już dużą popularność i odbywają się pod hasłem: Pasja, rywalizacja, przyjaźń.

Maraton odbył się w 5 w kategoriach: Mikro – 200-300m (wyścig dla przedszkolaków, Mini– 7,7 km, Liv Fit 18, 3 km, Półmaraton - 37 km, Maraton – 67 km. Naszą gminę reprezentowało zaledwie kilkoro dzieci w tych 3 pierwszych kategoriach: Piotruś i Darek Łotyszowie, Dawid Treska, Małgosia Kochanowicz w Mikro, Krzysztof Kochanowicz oraz Dominik Fiłonik w Mini oraz Klaudia Mieleszko, Bartosz Kochanowicz i Mateusz Roszkowski w Liv Fit. Gródeccy dorośli nie wzięli udziału ani w maratonie, ani w półmaratonie. Ogromne brawa należą się dla odważnych dzieciaczków i ich rodziców. Rodzeństwo Kochanowiczów pojechało w 3 różnych kategoriach! Piotruś i Małgosia zdobyli pierwsze miejsca w swoich kategoriach wiekowych. - *Nie żałuję, że wzięłam udział. Było ciężko, ale zawsze to nowe przeżycie. Najgorsze były piaski i kamienie.* – powiedziała tuż po pokonaniu ponad 18 km Klaudia. Pani Helena pojechała w kat. Liv Fit jako opiekun: - *Dla dzieci, które nie trenują, trasa nie była taka łatwa, to jednak 18 km, ale jeśli ktoś jeździ, to bardzo fajna, taka fit. Bardzo polecam.* Dlaczego tak mało osób z Gródka? Chyba głównie dlatego, że dzieci, młodzież nie trenują, nie jeżdżą zbyt wiele, głównie z domu do szkoły i z powrotem. Nie wszyscy mają dobre rowery, które nadawałyby się do startu w tej kategorii.

Jak twierdzą organizatorzy, jest to impreza dla wszystkich, dla ludzi w każdym wieku. Zauważyłam, że bardzo dużo rodzin bierze udział w tym wydarzeniu. Dzieci jadą na krótszych dystansach, dorośli w półmaratonie i maratonie.

Widać, że wielu zawodników zna się, odczuwa się serdeczną, rodzinną atmosferę. Niektórzy, a właściwie większość jest zrzeszona w różnych klubach sportowych. Ale są też osoby (zdecydowana mniejszość), które jeżdżą prywatnie, bez reklam firm na koszulkach. Spróbowały raz, potem kolejny i wsiąkły. Twierdzą, że kilka razy muszą pojechać w takim maratonie, bo inaczej spada kondycja. Jak powiedział prezes Fundacji Maratony Kresowe Mirosław Barej: *W większości startują rowerzyści zrzeszeni w klubach, osób niezrzeszonych jest niewiele. Ale niewiele jest też klubów profesjonalnych, w większości to amatorzy, którzy dzięki zrzeszeniu się próbują pozyskać sponsorów dla drużyn. W Michałowie drużyna powstała dopiero po kilku maratonach, które tam się odbyły. I bardzo fajnie funkcjonuje.* I rzeczywiście spotkałam michałowskich rowerzystów, którzy jeżdżą w półmaratonie. Naszych gródeckich ludzi w nim nie było. Więc jest też szansa dla Gródka, że po którejś edycji Maratonów i u nas powstanie taki klub.

Jedni mówili, że trasa była łatwa, inni, że nie bardzo, sporo górek. Ale wszyscy podkreślali jej piękno. I twierdzili, że w tym roku była o wiele lepsza niż w ubiegłym. - *Trasa w tym roku była przyjazna dla zawodników, ponieważ padały deszcze, więc nie było takiego piachu, jak w ubiegłym roku. Staraliśmy się trasę poprowadzić trochę inaczej – omijać górki piaszczyste, ale okazało się, że było to niepotrzebne, bo dzisiaj przyjemnie się dało je przejechać. Jesteśmy w Puszczy Knyszyńskiej. Może jest mniej znana od Białowieskiej, ale za to bardziej urozmaicona – są górki, wąwozy. W ubiegłym roku były 2 wąwozy w okolicach Świsłoczan, dzisiaj dołączyliśmy kolejny, większy. Mówię o trasie dla maratończyków i półmaratończyków. Drugi element, którego nie ma gdzie indziej, to są różne tajemnicze miejsca na trasie – jakieś tory, instalacje, wieża ciśnień w środku puszczy, peron czy rampa z kostki granitowej.* - powiedział Mirosław Barej.

Jak na maratony rowerowe przystało, najważniejsza tego dnia była jazda na rowerze po leśnych dróżkach naszej gminy, ale miejsce nad Zalewem w Zarzeczanach ciągle tętniło życiem i atrakcjami. Namioty dedykowane rowerzystom, animacje dla dzieci… Bardzo urokliwe były same starty rowerzystów. Uczestnicy bardzo chwalili posiłki przygotowane przez kucharki ze Szkoły Podstawowej w Gródku: babkę ziemniaczaną z ogórkami małosolnymi, żurek i kaszę gryczaną z gulaszem. Przed sceną została też ustawiona ogromna laurka dla mamy (kwiaty zostały narysowane oczywiście przez plastyczkę z GCK Marysię Mieleszko), którą mogło pomalować każde dziecko. To oczywiście z okazji przypadającego na ten dzień Święta Mamy. Okazało się to rewelacyjnym pomysłem. Wzruszający występ dzieci – solistów z grupy Śpiawaj Dusza przygotowanych przez instruktorkę Bogusię Karczewską był również poświęcony mamom.

Maratony Kresowe zakończyły się dekoracjami laureatów, których z racji licznych kategorii było bardzo wielu. Najlepsi uczestnicy maratonu otrzymali piękne deski pomalowane w polne kwiaty przez naszą Marysię Mieleszko. - *Podobnie jak w ubiegłym roku, klimat był wspaniały, białoruskie występy dzieci. Dla tego klimatu warto tutaj być.* – zachęca prezes Fundacji Maratony Kresowe.

Na przykładzie najstarszego uczestnika 80-latka, który znalazł się też na podium, widać, że taka aktywność rowerowa przedłuża sprawność i młodość. Może to będzie zachętą dla naszych mieszkańców, żeby za rok liczniej wskoczyli na rowery i przejechali kawałek Puszczy Knyszyńskiej. Przed nami lato – dobry czas na trening.

Współorganizatorem wyścigu było GCK w Gródku.

TEKST I FOTO: DOROTA SULŻYK ▲

Gminne Centrum Kultury w Gródku serdecznie dziękuje za pomoc w organizacji wydarzenia:

Dyrekcji i kucharkom ze Szkoły Podstawowej w Gródku, OSP Gródek i Załuki, Straży Granicznej w Bobrownikach, Posterunkowi Policji w Gródku, Pracownikom Urzędu Gminy,Nadleśnictwu Waliły oraz Barowi „Promyk".













MARATONY KRESOWE







Dom kultury jest dla wszystkich mieszkańców

Rozmowa z Magdaleną Łotysz - Dyrektor GCK w Gródku



Fot. Radosław Kulesza | GCK w Gródku

Dorota Sulżyk: W kwietniu wygrałaś konkurs na stanowisko dyrektora GCK w Gródku. Od 16 maja jesteś panią dyrektor, ale pracujesz w naszym domu kultury od czterech lat i jego sprawy są Ci dobrze znane. Czy to ułatwi kierowanie tą jednostką?

Magdalena Łotysz: Na pewno ułatwi. Problemy naszego domu kultury znam od podszewki, od etapów planowania różnych spraw – wydarzeń czy projektów po etap realizacji. Wydaje mi się, że to duży atut, że wywodzę się z grona pracowników. To jest najlepszy etap, jeśli chodzi o ścieżkę do zajęcia stanowiska dyrektora, bo jestem świadoma, jak to wszystko funkcjonuje od środka. Dużo mi też pomogło to, że będąc odpowiedzialną za projekty w naszym GCK, realizowałam różne społeczne działania (trzeba przyznać, że bardzo lubię te tzw. „miękkie projekty”). Do jednego z projektów robiliśmy diagnozę potrzeb kulturalnych mieszkańców i to jest chyba najcenniejsze doświadczenie w mojej pracy, bo dzięki temu można było zapoznać się z wieloma mieszkańcami, których wcześniej nie znałam, poznać ich oczekiwania i potrzeby. Uważam, że dom kultury jest dla wszystkich mieszkańców, bo to jest gminne, a nie gródeckie centrum kultury i musimy być otwarci na całą gminę.

DS: Czy zakres Twoich poprzednich obowiązków jest nadal aktualny? Czy ulegnie zmianie?

MŁ: Bardzo chciałabym utrzymać to, co do tej pory robiłam i na tę chwilę zostawiam wszystkie swoje działania, czyli pisanie projektów, prowadzenie imprez i zajęć z dziećmi. Chciałabym też dalej pisać teksty do „Wiadomości Gródeckich”. Funkcja dyrektora jest na pewno dużym wyzwaniem dla mnie, bo na tym stanowisku jest bardzo dużo pracy, formalności. Ale jest to dla mnie motywujące, ponieważ lubię wyzwania, lubię jak się dużo dzieje, lubię rzeczy, które mnie rozwijają. A tak się właśnie zapowiada. A więc zakres mojego stanowiska rozszerza się o ten związany z byciem dyrektorem.

DS: Jakie priorytety postawiłaś sobie w kierowaniu GCK? Co chciałabyś zmienić?

MŁ: Przede wszystkim angażowanie mieszkańców do działania, tworzenia oferty kulturalnej. To mi właśnie pokazał ten projekt związany z inicjatywami lokalnymi. Priorytetem jest na pewno to, żeby aktywizować mieszkańców wsi, Gródka, wyjeżdżać do ludzi, spotykać się, działać i wspólnie opracowywać ofertę. To nie będzie tak, że ja sobie coś wymyślę i to będziemy robić, tylko to wszystko ma być oparte na potrzebach ludzi. Wyzwaniem jest na pewno praca z młodzieżą, ale myślę, że mam dobry kontakt z młodymi ludźmi. Ekipa, którą tworzymy my wszyscy, czyli 7 osób, sprawi, że osiągniemy wszystkie założone przez mnie cele. Koncepcja, którą przedstawiłam podczas konkursu na dyrektora jest bardzo szeroka i dość ambitna. Pokazuje wszystkie mocne punkty domu kultury, które mamy i wszystkie słabe punkty, które należy modernizować. My – pracownicy domu kultury ze mną na czele będziemy się szkolić wewnętrznie, sami musimy zdiagnozować nasze mocne i słabe strony, szanse i zagrożenia, które dotyczą domu kultury. Ważne będzie też utrzymanie dotychczasowych imprez, kultywowanie tradycji białoruskich, ale chciałabym też przywrócić Dni Gródka. Wiem, że mieszkańcy czekają na tę imprezę. Byłaby połączona z Dożynkami, z których na pewno nie zrezygnujemy, bo to jest bardzo ważna impreza. Ludzie chcą też innego sposobu prezentacji kultury białoruskiej. Białoruskość to nie tylko tradycyjny folklor, chociaż ciągle podkreślam, że jest on bardzo ważny. Uważam, że należy dbać o ciągłość przekazywania tradycji, nasze zespoły folklorystyczne działające przy GCK muszą mieć komu przekazać swoje doświadczenia, szukać nowych członków. To jest bardzo cenne, bo jeśli to zaginie, to nie będzie nic dobrego dla naszej kultury. Chciałabym kłaść większy nacisk na kontakt z zespołami. Złożyłam wniosek na stroje dla wszystkich zespołów należących do GCK, który jest teraz rozpatrywany.

DS: Niektórzy martwią się o Siabrouskuju Biasiedu. Chyba możemy rozwiać wszelkie wątpliwości?

MŁ: Możemy rozwiać wątpliwości. Na tę chwilę lista koncertowa jest praktycznie dopięta na ostatni guzik i jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z planem, a myślę, że pójdzie, bo już rozmawiamy z Gwiazdą i czekamy na sformalizowanie umowy, Gwiazda na pewno powróci. Utrzymałam kontakt z domem kultury w Wołkowysku, rozmawiałam z dyrektorem Wadimem Byczkiem i podpisaliśmy porozumienie współpracy. W ramach Oktawy Kultur wystąpi u nas zespół Kupalinka z Białorusi. A więc białoruskie zespoły u nas będą. Rozszerzamy repertuar o zespoły, których wcześniej u nas nie było. Będzie więcej grania na żywo. Forma prowadzenia Siabrouskiej Biasiedy się zmieni. Mam pomysł, żeby gospodarzami sceny przez jakiś czas były nasze zespoły, Koła Gospodyń. Myślę, że będzie fajnie i pozytywnie zaskoczymy publiczność. Ogólnie, cały zarys imprezy jest podobny. Jest to ważna impreza dla naszej gminy, którą lubią mieszkańcy, ale wiem, że czekali na Gwiazdę.

DS: Niedawno podpisałaś umowę partnerską z Ośrodkiem Wspierania Organizacji Pozarządowych w Białymstoku w sprawie nowego projektu. Zapowiada się kolejna ciekawa i ambitna inicjatywa. Czy możemy zdradzić szczegóły?

MŁ: Projekt opiewa na kwotę ok. 250 tysięcy zł. To wszystko zostanie ulokowane w naszej gminie. Przede wszystkim działania będą polegały na podnoszeniu kwalifikacji zawodowych osób wykluczonych społecznie, defaworyzowanych, zarejestrowanych w Urzędzie Pracy. W większości działania - różne szkolenia, doradztwo zawodowe- będzie prowadził w naszym domu kultury Ośrodek Wspierania Organizacji Pozarządowych w Białymstoku. Ale GCK w Gródku też będzie miało swoją rolę i na działania społeczne dostaniemy z tej puli 80 tys. zł. Wspólnie z osobami przeszkolonymi w ramach tego projektu zorganizujemy między innymi Święto Ulicy Chodkiewiczów. Będzie m.in. bieg uliczny, wystawa zdjęć mieszkańców. Na głównej ulicy Gródka wydarzy się dużo rzeczy. Ale nie tylko tam, zaprosimy wszystkich mieszkańców do wspólnego działania w tym projekcie. Zorganizujemy też 12 spotkań o charakterze kulturalnym, kulinarnym z seniorami nie tylko w Gródku, ale i w naszych wsiach.

Bardzo mi zależało na tym, żeby ten projekt otrzymał dofinansowanie, bo jest to szansa na realizację wielu działań przez mieszkańców naszej gminy. Mam dużo szczęścia, że mogę robić to, co lubię najbardziej i każdego dnia z radością przychodzę do pracy.

Rozmawiała
Dorota Sulżyk ▲





Zespół **Jesienny Liść** zaprasza chętne osoby do zespołu.
Próby odbywają się **w czwartki o g. 15.00.** Serdecznie zapraszamy!

Soliści „Śpiawaj Dusza" w konkursie Piosenki Białoruskiej na etapie rejonowym zajęli następujące miejsca:

W kategorii 1-3 kl.
1 miejsce - Amelka Łoniewska
2 miejsce - Wiktor Sadowski
3 miejsce - Filip Korolczuk
W kat. Gimnazjum
1 miejsce Natalia Aleksiejuk

W eliminacjach centralnych:
W kat. 1-3kl.
Wiktor Sadowski - 2 miejsce
Filip Korolczuk - 3 miejsce
Amelka Łoniewska - wyróżnienie
W kat. Gimnazjum
Natalia Aleksiejuk - wyróżnienie

Solistów przygotowali Bogusława Karczewska oraz Jerzy Ostapczuk.
Gratulujemy zwycięzcom!


Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

10 maja w cerkwi pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Gródku można było wysłuchać wyjątkowo pięknego koncertu Chóru Kijowskiej Akademii Duchownej i Seminarium przy Ławrze Kijowsko-Pieczerskiej. Chór wystąpił w ramach Międzynarodowego Festiwalu Hajnowskie Dni Muzyki Cerkiewnej. GCK w Gródku było współorganizatorem wydarzenia. ***(ds)***



Magdalena Łotysz podpisała umowę partnerską. Na zdjęciu z prezesem OWOP-u Katarzyną Łotowską. Projekt pod nazwą **„Aktywność Siłą Wspólnoty Gminy Gródek"** zostanie zrealizowany przez Ośrodek Wspierania Organizacji Pozarządowych we współpracy z Gminnym Centrum Kultury w Gródku.


Fot. Małgorzata Grochowska | GCK w Gródku

Zespół Myslovitz oraz Gitarzyści z Michałowa i Gródka na jednej scenie podczas Dni Michałowa 2019 w utworze „Krótka piosenka o miłości".


Fot. Grzegorz Karpowicz | GCK w Gródku

Zajęcia perkusyjne w GCK odbywają się w każdy wtorek o godz. 17.30. Zajęcia prowadzi instr. Paweł Oziabło (gitarzysta zespołu Odział Zamknięty).

Dzień Dziecka

1 czerwca 2019 r., fot. D. Sulżyk | GCK w Gródku































Dzień Dziecka

1 czerwca 2019, nad zalewem w Zarzeczanach odbył się festyn rodzinny dla dzieci, młodzieży i rodzin z okazji Dnia Dziecka. W festynie uczestniczyło ok.400 osób.

Festyn pod tytułem „Zdrowy uczeń - szczęśliwa rodzina ” otrzymał wsparcie finansowe z Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Gródku. Głównymi celami festynu było między innymi wzmocnienie relacji między i dziećmi, pokazanie sposobów radzenia sobie z emocjami, uczenie asertywności, budowanie wzorcowych zachowań interpersonalnych, uczenie rozwiązywanie konfliktów, a także ostrzeganie przed niebezpieczeństwami. Aby osiągnąć zakładane cele zaprosiliśmy do współpracy szereg instytucji współpracujących ze szkołą, między innymi byli to: Rada Rodziców, przedstawiciele Urzędu Gminy i samorządu gminnego, GCK w Gródku, funkcjonariusze Straży Granicznej w Bobrownikach, przedstawiciele Zakładu Linii Kolejowych i Straży Ochrony Kolei w Białymstoku, policjanci z Posterunku w Gródku, Ochotnicy Straży Pożarnej w Gródku, stowarzyszenie Ale Babki ze Słuczanki, ratownik medyczny, pielęgniarka.

W trakcie festynu przeprowadziliśmy wiele różnorodnych działań profilaktycznych, edukacyjnych, rekreacyjno – sportowych i widowiskowych. Dzięki współpracy z zaprzyjaźnionymi instytucjami i ogromnej pracy nauczycieli odbyły się: warsztaty profilaktyczne, konkursy profilaktyczne, plastyczne i historyczne, gry i zabawy sportowo – rekreacyjne, edukacyjne gry terenowe. Na scenie nasi uczniowie prezentowali scenki tematyczne, recytacje, były występy wokalne i taneczne. Pod wiatą był rodzinny turniej szachowy, zabawy slimy’ami, malowanie twarzy, kącik balonowy. W ramach ogólnopolskiej kampanii społecznej „Dobrze cię widzieć” realizowanej w ramach projektu „Bezpieczna droga” uczniowie otrzymali odblaskowe kamizelki. Pod wiatą można było również się posilić bigosem i kiełbaskami przygotowanymi przez szkolną kuchnię. Ale Babki z Słuczanki serwowały lokalne wiktualia, a Rada Rodziców częstowała lodami.

Mamy nadzieję, że wszyscy dobrze wypoczęli, a podejmowane działania profilaktyczno-wychowawcze znacząco wpłynęły na wzrost świadomości o zagrożeniach i bezpiecznym poruszaniu się na drogach i przejazdach kolejowych. Serdecznie wszystkim dziękujemy za zaangażowanie i trud włożony w organizację i przebieg festynu.

Danuta Garkowska oraz Ewa Bielawska

Erasmus po polsku. Wyjazd uczniów uczęszczających na zajęcia języka białoruskiego do Łodzi

Nasz przyjazd do Łodzi

15 maja przyjechaliśmy (10 uczniów oraz 2 opiekunki – Anna Grześ i Elżbieta Romańczuk) razem z uczniami z Michałowa do Łodzi na zaproszenie dwóch łódzkich szkół podstawowych: Szkoły Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi nr 111 i Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 4 w Łodzi. Nasz wyjazd odbył się w ramach projektu edukacyjno-wychowawczego „Erasmus po polsku”, którego celem jest edukacja regionalna, upowszechnianie wiedzy o kulturze i obyczajach mniejszości narodowych zamieszkujących różne regiony Polski oraz edukacja na rzecz tolerancji. Po zakwaterowaniu się w młodzieżowym schronisku rozpoczęliśmy naszą wędrówkę śladami historii łódzkich Żydów oraz zwiedzanie miasta.

Ulica Piotrkowska i pomniki

Zwiedzanie rozpoczęliśmy od ulicy Piotrkowskiej, reprezentacyjnej ulicy Łodzi, jednej z najdłuższych ulic handlowych w Europie – liczącej ok. 4,2 km długości. Spacerowaliśmy Aleją Gwiazd Łódzkiej Drogi Sławy. Gwiazdy umieszczone w chodniku zawierają nazwiska wybitnych postaci polskiego środowiska filmowego – aktorów, reżyserów, scenografów i operatorów. To prawdziwy pomnik filmu polskiego i znak filmowej tradycji Łodzi.

Na ulicy znajdują się również pomniki sławnych łodzian. Pierwszym pomnikiem był pomnik Rubinsteina, sławnego polskiego pianisty pochodzenia żydowskiego. Pani przewodnik poinformowała nas, że jak potrze się nos Rubinsteina, to w krótkim czasie spotka nas szczęście. Drugim pomnikiem był pomnik Juliana Tuwima – znanego polskiego poety żydowskiego pochodzenia. Trzecim – pomnik Władysława Reymonta – polskiego pisarza, noblisty. Widzieliśmy także pomnik Misia Uszatka – bohatera bajek. Ten pomnik znajduje się tu, ponieważ bajka była wyprodukowana w Łodzi, w wytwórni filmowej Se-ma-for. Robienie zdjęć z postacią Misia Uszatka dało nam wiele radości.

Tuż przed Placem Wolności spacerowaliśmy po Pomniku Łodzian Nowego Millenium. Jest to nawierzchnia jezdni ulicy Piotrkowskiej w Łodzi ułożona z ponad 13454 kostek brukowych, każda z żeliwną płytką sygnowaną imieniem i nazwiskiem fundatora.

Centrum Dialogu

Następnie udaliśmy się do Centrum Dialogu, które znajduje się na terenie Parku Ocalałych. Park ma tę nazwę, ponieważ jest nim ponad 600 płytek z imionami i nazwiskami osób, które przeżyły łódzkie getto. Każda osoba posadziła w tym miejscu swoje drzewo – Drzewo Pamięci. Podczas naszego pobytu mogliśmy obejrzeć wystawę poświęconą Markowi Edelmanowi, jednemu z przywódców powstania w getcie warszawskim. Po wojnie zamieszkał w Łodzi, gdzie pracował jako kardiolog. Przewodnik opowiadał nam jego bardzo interesującą historię.



Fot. archiwum SP w Gródku

Muzeum Kanału „Dętka" i łódzkie rzeki

Drugi dzień rozpoczęliśmy zwiedzaniem Muzeum Kanału „Dętka”, które mieści się w centrum Łodzi w podziemnym owalnym zbiorniku na wodę deszczową, która była gromadzona tam w celu płukania miejskiej sieci kanalizacyjnej. Zbiornik ten powstał w 1926 roku i mieścił około 300 metrów sześciennych deszczówki. Szliśmy całą grupą przez kanał. Pani przewodniczka powiedziała, że nie można schodzić do kanału, ponieważ nawet w ciągu dziesięciu minut może być zalany. W trakcie wojny kanał służył do schowania się. Dowiedzieliśmy się, że w Łodzi jest 16 rzek podziemnych. Po wyjściu z kanału poszliśmy zobaczyć rzekę podziemną „Łódka”.

Manufaktura

Manufaktura – jest jednym z najbardziej rozpoznawalnych symboli Łodzi. Znajduje się w Łodzi na ulicy Drewnowskiej 58. Jest przekształcona ze starych fabryk włókienniczych. Oprócz wielu sklepów znajduje się tam teatr, kino, galeria sztuki, hotel, muzeum. Jest też tam basen, który wysuwa się na zewnątrz swoją konstrukcją, ponieważ znajduje się na dachu i wystaje poza budynek. Największą atrakcją pod względem wysokości jest diabelskie koło. Dla lepszego dostępu i orientacji Manufaktura posiada aplikacje, którą można pobrać na telefon.

Wnętrza pałacu Poznańskiego

Pałac Izraela Poznańskiego, bogatego fabrykanta z XIX w. jest jednym z jego czterech pałaców w Łodzi i znajduje się na ulicy Ogrodowej. W jego

podziemiach mieści się muzeum, gdzie mogliśmy zobaczyć różnego rodzaju przedmioty muzealne, religijne i domowego użytku czasów świetności rodziny Poznańskich, zobaczyliśmy też makietę części Łodzi. Ten pałac, pomimo swojego wieku dalej zachwyca i byliśmy pod wielkim wrażeniem tego pięknego zabytku, niestety nie mogliśmy zwiedzić całości tego budynku, ponieważ odbywają się tam prace remontowe i konserwatorskie.

Warsztat językowy

Na warsztatach językowych mogliśmy poznać słowa używane w Łodzi np.: żulik – słodka bułka z rodzynkami, angielka – bułka pszenna, baton, chechłać – kroić, ciekać – biegać. Były to co prawda krótkie warsztaty, ale dużo się nauczyliśmy i bardzo się nam wszystkim podobały.

Rampa Radegast

Następnie z centrum miasta przejechaliśmy autobusem do „Stacji Radegast" Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi, przy al. Pamięci Ofiar Litzmannstadt Getto 12. Zwiedzaliśmy wagony, w których Żydzi byli przewożeni z getta łódzkiego do obozów zagłady. Przewodnik opowiadał o ciężkim losie ludzi, którzy byli odwożeni z tej stacji. Za stacją stoją wielkie macewy upamiętniające miejsca wywozów Żydów: Stutthof, Auschwitz Birkenau, Gross-Rosen, Sachsenhausen Oranienburg Kulmhof am Ner. Na każdej z macew są wyryte ręce skierowane w górę – symbolizuje to wołanie o pomstę.

Cmentarz żydowski i dom pogrzebowy

Następnie udaliśmy się na cmentarz żydowski, przy którym był stary żydowski dom pogrzebowy. Nad wejściem domu pogrzebowego wisiała Gwiazda Dawida, a w środku zastaliśmy wóz, w którym przewożono zwłoki, miejsce do modlitwy nad zmarłym i mównicę. Wszystko skromne. W pokoju obok był podest do mycia zwłok i trumna. Wszystkich nas ten widok przeraził. Gdy wyszliśmy z budynku, ujrzeliśmy bramę z czerwonej cegły. Była wielka i okazała. Za nią były groby, na których zamiast zniczy znajdowały się kamienie. Było ich pełno – zarówno grobów jak i kamieni. Okazało się, że Żydzi kładą kamienie w takim samym celu, w jakim my stawiamy znicze. Gdy wędrowaliśmy między grobami, zobaczyliśmy sporej wielkości grobowiec. Przewodnik poinformował nas, że to największa tego typu żydowska budowla na świecie. Był to grobowiec Poznańskiego i jego żony. Idąc, czuliśmy przerażenie spowodowane ogromem powierzchni, na której były rozmieszczone groby.

Poszliśmy dalej i ujrzeliśmy pole pełne tabliczek z imionami Żydów zamordowanych w czasie II wojny światowej. Była ich niezliczona ilość. Pan przewodnik poinformował nas, że to tylko część grobów ludzi, którzy zostali rozpoznani na podstawie testów DNA.

Konkurs

Ostatnim etapem pobytu w Łodzi było spotkanie w Szkole Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi nr 111, gdzie odbyło się rozdanie nagród w konkursie przygotowanym przez łódzkie szkoły pt. I Międzyszkolny Konkurs Pisania Bajek „Moje magiczne miejsce" oraz warsztaty: „Język nienawiści" i „Miasto Łódź". W konkursie główną nagrodę zdobyła uczennica naszej szkoły Roksana Zawadzka z klasy VII b, która napisała bajkę z wykorzystaniem elementów historii oraz gwary Ziemi Gródeckiej. Za pomoc w przygotowaniu uczennicy podziękowanie otrzymała pani Irena Matysiuk.

Warsztat „Język nienawiści"

Pani Małgorzata Matecka przeprowadziła warsztaty pt. „Język nienawiści". Uczniowie zastanawiali się, jakie zachowania ludzi są czynami, które krzywdą innych – zilustrowali to rysunkami. Następnie został wspólnie opracowany regulamin, w którym były opisane zasady dla grupy ludzi. Było to bardzo przemyślane działanie, które pokazało jak grupa uczniów kierowana przez autorytet (w tym przypadku prowadzącego warsztaty) może bezpodstawnie poniżać i obrażać innych.

Warsztat „Miasto Łódź"

Pan Piotr Malesa przeprowadził warsztat pt. „Miasto Łódź". Na podstawie prezentacji ukazał wygląd najważniejszych miejsc Łodzi na zasadzie kontrastu. Oprócz tych zmian wskazał na typowe dla rejonu potrawy np. zalewajka, strażnicy chroniący budynki oraz elementy wielokulturowości przenikających się kultur: rosyjskiej, żydowskiej, polskiej i niemieckiej.

Wyjazd odbył się przy wsparciu finansowym Rady Rodziców, Dyrekcji Szkoły Podstawowej, za co bardzo dziękujemy, ponieważ zdobyta wiedza z pewnością zaowocuje w przyszłości.

Wiktoria Bielkiewicz, Gabriela Grześ, Wiktoria Łukaszuk, Julia Markowska, Małgorzata Serafin, Aleksandra Woronowicz, Roch Charkiewicz, Bartłomiej Kochanowicz, Krzesimir Markowski, Mateusz Sakowicz

Wycieczka do Wrocławia

Wenecja północy cz.1 – w drodze

Za nami pierwszy dzień wycieczki realizowanej w ramach projektu profilaktyczno- wychowawczego „ Stop uzależnieniom! Razem z wolontariuszami wybieramy zdrowie i życie". Wyjechaliśmy z Gródka o 6.00 Przejechaliśmy wiele miast: Białystok, Zambrów, Wyszków, Warszawę...i dotarliśmy do Łodzi – to była gratisowa niespodzianka biura podróży „Ramis". Dzielnie przemaszerowaliśmy ulicę Piotrkowską, witając się po drodze z Julianem



Fot. archiwum SP w Gródku

Tuwimem, wsłuchując się w muzykę Rubinsteina, podziwiając sprawność lampiarza i zamieniając kilka zdań z trójką fabrykantów łódzkich - Izraelem Poznańskim, Karolem Scheiblerem i Henrykiem Grohmanem. Obejrzeliśmy niezwykły mural – piękną dekorację podwórza w formie zadrukowanych płaszczyzn ceramicznych przedstawiających baśniowy świat oraz Pasaż Róży udekorowany tysiącem kawałków luster. Zwiedzanie ulicy Piotrkowskiej zakończyliśmy na Placu Wolności z pomnikiem Tadeusza Kościuszki. Obiad zjedliśmy w Wieluniu. Jest to miasto, które jako pierwsze zostało zbombardowane 1 września 1939 roku. Po długiej podróży dotarliśmy do Oławy. Pomimo atrakcyjnego ale męczącego dnia znalazł się czas na refleksje i wspólne układanie rymowanek, piosenek, wierszy promujących zdrowy tryb życia „Żyję zdrowo – nałogom mówię nie".

Wenecja północy cz.2 – u celu.

Drugi dzień był bardzo intensywny. Najpierw zwiedziliśmy wrocławskie ZOO. Szczególnie interesujące okazało się AFRYKARIUM, w którym obejrzeliśmy faunę i florę czarnego lądu, rafę koralową i ryby morza czerwonego. Mogliśmy się przekonać, jak gorąco i wilgotno jest w lasach tropikalnych, upalnie na pustyniach, słonecznie na sawannach. Później przenieśliśmy się do centrum nauki o wodzie HYDROPOLIS, w którym to przy pomocy różnorodnych technologii multimedialnych instalacji interaktywnych modeli oraz bogatych w informacje ekranów dotykowych ujrzeliśmy wodę z różnych perspektyw. Ostatnią atrakcją dnia był wjazd na taras widokowy SKY TOWER – najwyższego budynku nie tylko Wrocławia, ale i Polski. Położony na 49 piętrze punkt widokowy pozwolił nam podziwiać panoramę tego niezwykłego miasta. Pełni wrażeń i pozytywnych emocji wróciliśmy do hotelu. Po krótkim odpoczynku układaliśmy scenki na temat „Asertywność – jak mówić TAK oraz jak rozpoznawać, co chcę odpowiedzieć".

Wenecja północy cz.3 – zwiedzanie i powrót

To już nasz ostatni dzień we Wrocławiu, ale zanim pożegnamy się z miastem, odwiedzimy kilka ciekawych miejsc. Z przewodnikiem po Wrocławiu – spotkaliśmy się niedaleko Panoramy Racławickiej. Przeszliśmy przez park,

w którym rosną platany, drzewa zrzucające korę, potocznie zwane bezwstydnikami. Widzieliśmy kilka pomników, m.in. Aleksandra Fredry, ale też matki opłakującej rozstrzelonego syna w Miednoje i w Katyniu. Niedaleko znajdują się najstarsze, bo pochodzące z XIII wieku mury i umocnienia zwane Bastionem Ceglarskim. Tuż nad brzegiem Odry naszą uwagę przyciągnęły dziwne rzeźby – jakby ptaki na patykach. Okazało się, że to praca Magdaleny Abakanowicz „Ptaki". Kierując się na most Pokoju minęliśmy dawny dom Rejentów z 1865, w którym od lat powojennych mieści się Muzeum Narodowe. Z mostu Pokoju zeszliśmy na Ostrów Tumski, na którym ponad tysiąc lat temu osiedlają się Ślężanie. Opuszczając Ostrów Tumski inaczej zwany Wyspą Biskupią (7 kościołów, pałac arcybiskupi) przechodzimy urokliwym mostem Tumskim, zwanym Mostem Zakochanych, na Wyspę Piaskową. Za kilka tygodni przejście to będzie utrudnione, bo za sprawą kłódek zawieszanych na barierkach most traci swoją stabilność. Mimo iż kłódki są co jakiś czas usuwane, następnego dnia pojawiają się ponownie i przyczyniają się do niszczenia mostu.

Wrocław to od kilkunastu lat miasto krasnali. Małe, odlane z brązu skrzaty stanowią niemałą atrakcję. Nie wiadomo, czy jakiemuś turyście udało się odnaleźć je wszystkie, a jest ich ponad 350 i w każdym tygodniu przybywa kolejny. My pierwszego znaleźliśmy na Ostrowie Tumskim. Rekordziści, spośród nas, uwiecznili 26 krasnali. Krasnale rysunkowe pojawiły się w czasie komuny, w latach osiemdziesiątych, kiedy to jeden ze studentów wpadł na pomysł, aby za pomocą rysunku krasnala w pomarańczowej czapeczce wskazywać miejsce, gdzie odbędzie się spotkanie, manifestacja, wiec lub inne wydarzenie przeciwko władzy komunistycznej. Zależało to od strony, na którą opada czapeczka. Później przeszliśmy wąskimi, urokliwymi uliczkami, m.in. ul. Stare Jatki na Rynek Starego Miasta , który pod względem wielkości zajmuje drugie miejsce po krakowskim. Tutaj zakończyliśmy wizytę w tym wspaniałym mieście i udaliśmy się w długą drogę powrotną.

Wróciliśmy wszyscy do domów w późnych godzinach wieczornych pełni nowych doświadczeń, pozytywnych emocji i przeświadczenia, że świat wokół nas jest nie tylko piękny, ale i bardzo interesujący. Z tych też względów warto go poznawać i doświadczać wszystkimi zmysłami. Jest jeszcze przed nami wiele miejsc, nawet w Polsce, które warto zobaczyć dlatego nie marnujmy czasu, zdrowia i życia na nałogi.

Wyjazd do Wrocławia zrealizowano w ramach projektu profilaktyczno – wychowawczego „Stop uzależnieniom! Razem z wolontariuszami wybieramy zdrowie i życie!" dofinansowanego przez Gminną Komisję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Gródku.

Koordynatorzy projektu Alina Gościk, Monika Jaroszuk

Wycieczka do TVP i Radia Białystok

Klasa Vb i kilkoro uczniów z klas czwartych w czasie wycieczki do Białegostoku poszerzyło swą wiedzę o zawodach. Młodzież poznała „od kuchni" zawód dziennikarza telewizyjnego i radiowego. Po zakamarkach siedziby TVP Białystok oprowadziła i opowiedziała pani redaktor Marta Kapturek -Bozik. Z dziennikarstwem radiowym uczniów zapoznała pani Marzena Radek. W kinie „Syrena" młodzież obejrzała spektakl „Ziemia - planeta. Jak powstaje film?". Wrocławscy aktorzy przybliżyli młodej publiczności etapy powstawania filmu i zawody z tym związane (reżyser, aktor, scenarzysta itp.). Po wycieczce uczniowie postanowili się pilnie uczyć. Kto wie, może za kilka lat, któryś z nich zostanie znanym dziennikarzem, a może kimś związanym z filmem?

Halina Mojsiejewicz - Gołub

Wycieczka do Muzeum Ikon w Supraślu

9 maja 2019 roku odbyła się wycieczka do Supraśla, w której uczestniczyli uczniowie uczęszczający na zajęcia języka białoruskiego oraz nauczyciele, pani Anna Grześ i pani Elżbieta Romańczuk. Mieli oni okazję odwiedzić Muzeum Ikon w Supraślu. W trakcie zwiedzania mogli poczuć się jak w prawdziwej świątyni. Cofnęli się nawet do czasów modlitwy w katakumbach. Całość zyskiwała niesamowitą atmosferę dzięki muzyce chóru cerkiewnego. Uczniowie podziwiali rozmaite zbiory ikon pochodzących z Rosji, Polski, a także Białorusi. Najwięcej z nich pochodzi z XVIII wieku, a najstarsze sięgają XVI wieku. Poznali również historię Monasteru Supraskiego oraz tajniki pisania ikon. Po interesującej lekcji grupa zaczerpnęła świeżego powietrza, udając się na spacer bulwarami Wiktora Wołkowa z widokiem na rzekę Supraśl. Nie obyło się bez przystanku przy części rekreacyjno-zabawowej, gdzie odbyła się przerwa na odpoczynek. Ostatni punktem wycieczki były smakowite lody, przy których wspólnie podsumowaliśmy zdobyte przez nas nowe doświadczania.

Małgorzata Serafin, Gabriela Wildowicz

Wycieczka klas IV do „Farmy Iluzji"

14 maja 2019r. uczniowie z klas IV wraz z wychowawcami uczestniczyli w wycieczce do Mościsk koło Trojanowa w województwie mazowieckim.

Celem podróżowania był Park Edukacji i Rozrywki, w którym dzieci mogły się bawić, ale też uczyć i dociekać. Farma położona jest w środku lasu, gdzie dawniej znajdowała się cegielnia i jej glinianki. Dzięki temu cały obszar jest ciekawie ukształtowany. Iluzja to zjawiska optyczne, by oszukać



Fot. archiwum SP w Gródku

ludzkie zmysły ."Farma Iluzji" to miejsce, gdzie uczniowie mogli przeżyć przygodę życia. Pobyt rozpoczął się od rozwiązywania zagadek w wiklinowym labiryncie. Następnie dzieci oglądały wiele niesamowitych i ciekawych budowli, gigantyczne zabawki oraz miejsca pełne magii. Najwięcej wrażeń wywołały: Labirynt luster, który miał setki niekończących się korytarzy i Tunel zapomnienia, gdzie można było zapomnieć o całym świecie. Wiele emocji, nawet wywołujących strach wzbudził u uczniów Grobowiec Faraona i Zakręcony domek. Ciekawym przeżyciem było wejście do Pokoju Amesa, w którym dzieci okazały się większe od wychowawców. Fantastyczna zabawa to również pobyt w Latającej chacie tajemnic. Na Farmie dzieci mogły obcować z iluzyjnymi eksponatami typu: Magiczny domek, Lewitujący kran i Studnia nieskończoności. W świecie w skali makro uczniowie budowali z gigantycznych klocków, grali w ogromne szachy i byli krasnalami przy Meblach olbrzyma. Po obiedzie, w czasie wolnym wycieczkowicze dalej mogli korzystać z atrakcji parku. Zjeżdżali na linie, pływali na tratwie, bawili się na drewnianym placu zabaw. Ciekawą atrakcją okazało się spadające drzewo i karuzela. Była również możliwość zwiedzania mini ZOO oraz zrobienia sobie zdjęcia z własną głową na talerzu.

Mimo, że pogoda nie była łaskawa, to była wspaniała wyprawa, z której dzieci przywiozły pamiątki, zdjęcia i miłe wspomnienia. Zmęczeni, ale pełni wrażeń i przygód późnym popołudniem czwartoklasiści wyruszyli w drogę powrotną do domu. -Szkoda było odjeżdżać. Może kiedyś jeszcze tu wrócimy? – mówiły dzieci.

Wychowawcy klas czwartych

16.05.2019. uczniowie klas V-VII Szkoły Podstawowej im. Partyzantów Braci M. i A. Chrzanowskich w Gródku pojechali na wycieczkę ***do Fortecy Paintball w Białymstoku.*** Paintball to gra strategiczno-terenowa, polegająca na strzelaniu do siebie ze specjalnych karabinków „markerów", używających

jako amunicji kulek wypełnionych farbą. Podczas gry wygrywa drużyna, która wyeliminuje wszystkich graczy z przeciwnej drużyny lub osiągnie inny cel ustalony wcześniej przez osoby pracujące w Fortecy Paintball. U nas celem było zdobycie flagi, która znajdowała się na środku areny. Uczniowie zostali podzieleni na trzy drużyny po dziesięć osób i rozegrali po cztery rundy. Po zakończeniu barwnych bitew obsługa zapewniła nam kolejną rozrywkę w postaci ogniska, na którym mogliśmy zjeść, ogrzać się i podzielić się wrażeniami z nowego doświadczenia. Po zakończeniu wszystkich atrakcji wszyscy wyjeżdżali pełni pozytywnych emocji i nowych przeżyć.

Krystian Szeląg

Sukcesy uczniów

Kinga Grochowska i Roksana Zawadzka otrzymały wyróżnienia w Wojewódzkim Konkursie Poetyckim „Miasto i region w Unii Europejskiej".

Roksana Zawadzka zajęła I miejsce w I Międzyszkolnym Konkursie Pisania Bajek pt. „Moje magiczne miejsce".

Weronika Kondraciuk i Patrycja Gogiel zajęły I miejsce w wojewódzkim konkursie „Wielcy Polacy – wybitne osobowości" w kategorii Wybitni Podlasianie. Dziewczęta przygotowały prezentację o Wojciechu Sobańcu. W pracy wykorzystały między innymi artykuł Doroty Sulżyk, który był zamieszczony w „Wiadomościach Gródeckich".

Gabriela Wildowicz, Natalia Niemirowicz i Marzena Urwan zdobyły brązowe medalew Mistrzostwach Polski w Unihokeju w kategorii Juniorki Młodsze. ***(im)***

Polsko-niemiecka wymiana uczniów w Gródku

Od 9 do 14 maja w Gródku miała miejsce druga część polsko-niemieckiej wymiany uczniów. W styczniu uczniowie z Gródka wyjechali do Drezna, aby odwiedzić tam swoich rówieśników, a teraz na początku maja, uczniowie z Drezna przyjechali do Polski. W Gródku odnowiono nawiązane wcześniej kontakty. Nad projektem organizacyjnie czuwało Stowarzyszenie ANAWOJ z Michałowa, współpracując ze szkołą Podstawową w Gródku oraz niemiecką szkołą „Freie Alternativschule" z Drezna.

Polsko-niemiecka grupa uczniów spędziła sześć intensywnych dni: odbywały się wspólne lekcje w szkole, młodzież poznała Gródek i okolice – zarówno pod względem kulturowym, jak i przyrodniczym, odbyło się także dużo zajęć sportowych, które sprzyjały integracji. Bardzo ważnym elemen-



Fot. Anna Sofija Papai

tem projektu było nocowanie niemieckich uczniów w domach mieszkańców Gródka. Młodzież z Drezna została bardzo miło ugoszczona i w ten sposób poznała codzienne życie swoich polskich rówieśników, ale również miała okazję próbowania regionalnych potraw. W ten sposób zetknęła się z innym stylem życia, z odmiennymi obyczajami rodzinnymi. Uczniowie mieli także do swojej dyspozycji czas wolny. Wszystkie wydarzenia z pewnością były czymś nowym, ciekawym, może stanowiły także wyzwanie, które wzbogaciło uczestników o cenne doświadczenia.

W efekcie tego spotkania wszyscy uczestnicy projektu podkreślili – zarówno po stronie polskiej, jak i niemieckiej – że znajomość języka obcego (w tym przypadku grupa komunikowała się za pomocą języka angielskiego) jest podstawowym krokiem porozumiewania się w międzynarodowej grupie. Warto uczyć języków obcych, aby je potem ćwiczyć i rozwijać – to było dla młodzieży ważne podsumowanie.

Realizację wymiany umożliwiło współfinansowanie przez środki Gminy Gródek oraz Polsko-Niemiecką Wymiany Młodzieży (PNWM).

Dziękujemy nauczycielom i dyrekcji Szkoły Podstawowej za zaangażowanie i pomoc przy realizacji projektu. I składamy wielkie podziękowanie, oraz głęboki ukłon w stronę rodziców i rodzin gródeckich, którzy przyjmowali gości z Niemiec w swoich czterech ścianach. Mamy nadzieję, że ta przygoda stanie się miłym wspomnieniem na wiele kolejnych lat!

Anna - Sophia Pappai

15 kwietnia 2019r. w Szkole Podstawowej w Gródku odbył się **kiermasz wielkanocny** przygotowany przez wychowawców i uczniów świetlicy szkolnej. Do kiermaszu przygotowywaliśmy się już dużo, dużo… wcześniej wykonując etapami poszczególne elementy świątecznych ozdób. Musieliśmy nazwijać mnóstwo rurek z gazet do tzw. wikliny papierowej, z której później powstawały wielkanocne koszyczki, pisanki, zajączki i koguciki. Wycinaliśmy kurczaczki, zajączki, pisanki i baranki do pocztówek wielkanocnych oraz oklejaliśmy styropianowe jajka sznurkami skręconymi z kolorowej bibuły. Powstały piękne bukszpanowo-kwiatowe stroiki wielkanocne, ręcznie malowane drewniane zawieszki i wiele innych pięknych ozdób. Dzięki współpracy z zaprzyjaźnionym wydawnictwem książkowym można było kupić bardzo tanie książeczki dla dzieci i uczniów trochę starszych. Zarobiliśmy 561zł, które przeznaczymy na potrzeby świetlicy szkolnej.

Ewa Zielińska

Zajęcia profilaktyczno- edukacyjne w Centrum Powiadamiania Ratunkowego

Jak nie być obojętnym? Jak się zachować odpowiedzialnie w razie wypadku? Dlaczego nie wolno traktować numeru 112 jako zabawki? O tym wszystkim dowiedziała się młodzież z naszej szkoły w czasie zajęć profilaktyczno- edukacyjnych w Centrum Powiadamiania Ratunkowego w Białymstoku. Uczniowie dowiedzieli się o tym jak dzwonić na numer 112 i jakich informacji należy udzielić. Bardzo ciekawe okazały się informacje na temat tego, jak działa system powiadamiania ratunkowego. Prowadząca zajęcia opowiedziała również o zaletach i wadach pracy operatorów numeru 112. Jest to praca dla ludzi o „stalowych nerwach" lubiących jednak pomagać innym. Ważna jest też znajomość przynajmniej jednego języka obcego na poziomie komunikatywnym. Na zakończenie wszyscy otrzymali świecące odblaski z logo numeru 112. Wszyscy wyszli z siedziby CPR z poważnymi minami i własnymi przemyśleniami. Były to zajęcia skłaniające do zadumy nad tym jak kruche jest życie i zdrowie ludzkie. Wrażenie takie potęgowało nie tylko samo miejsce, ale też wyświetlony film oraz telefoniczne rozmowy operatorów z osobami potrzebującymi pomocy. Zachęcamy wszystkich do udziału w takich „życiowych" warsztatach. Wyjazd odbył się w ramach projektu profilaktyczno - edukacyjnego „Stop uzależnieniom! Razem z wolontariuszami wybieramy zdrowie i życie". Dziękujemy serdecznie pani Paulinie Klimowicz za zorganizowanie naszej wizyty w CPR.

Alina Gościk, Monika Jaroszuk, Anna Siegieńczuk

Wybierz zdrowie!

W ramach projektu profilaktyczno- edukacyjnego „Stop uzależnieniom! Razem z wolontariuszami wybieramy zdrowie i życie" uczniowie klas IV-VIII przygotowywali plakaty profilaktyczne „Wybierz zdrowie". Tematem 75 prac były zagrożenia wynikające z używania środków odurzających, alkoholu, narkotyków i tzw. dopalaczy oraz papierosów. Promowały one też zasady zdrowego stylu życia i zachęcały dzieci i młodzież do aktywnego spędzania czasu wolnego bez nałogów. W klasach odbyły się pogadanki nt. skutków i przyczyn sięgania po alkohol, środki odurzające, substancje psychotropowe i psychoaktywne. Przypomniane także zostały zasady, którymi

należy się kierować, aby być zdrowym. Wolontariusze przygotowali wystawę prac, które najlepiej przedstawiały temat.

„W szkole czytamy i w szachy gramy”

Dziewiątego maja w bibliotece szkolnej w ramach projektu edukacyjnego „Szachy – teoria w bibliotece, praktyka na turnieju” odbyło się spotkanie autorskie z p. Łukaszem Suchowierskim, autorem poczytnych książek o grze w szachy. Pan Łukasz jest licencjonowanym instruktorem Polskiego Związku Szachowego. Sędziuje również zawody szachowe. Znany jest także z organizacji wielu turniejów m.in. „Pociągu do szachów”. Na spotkaniu szachista zaprosił uczniów wraz z rodzicami właśnie na ten turniej. Zachęcił uczniów zarówno do czytania książek, jak i do gry w szachy, gdyż obie te umiejętności rozwijają umysł, a sama gra należy do sportów umysłowych. Razem z uczniem klasy Vb Michałem Martyniukiem p. Łukasz zaprezentował partię szachów, w trakcie której nie widział szachownicy. Musiał w związku z tym zapamiętać każdy ruch na planszy. Dużą ciekawość wśród uczniów zainteresowanych grą wzbudziła legenda o powstaniu szachów. W trakcie spotkania p. Łukasz zadawał logiczne zagadki na temat szachów. Krzysztof Kochanowicz -uczeń klasy IVa otrzymał za poprawne odpowiedzi nagrodę w postaci książki „Szachy – uniwersalny podręcznik z ćwiczeniami cz. I”. Trzecią część tej książki autor nieodpłatnie przekazał dla biblioteki szkolnej.

W trakcie prezentacji książek jak i gry w szachy oraz pytań uczestników p. Łukasz Suchowierski udowodnił wszystkim, że szachy rozwijają wiele przydatnych w życiu umiejętności tj. logiczne myślenie, koncentrację uwagi oraz łączenie teorii z praktyką. Na zakończenie spotkania uczniowie oraz organizatorzy podziękowali p. Łukaszowi za ciekawe spotkanie, wręczając bukiet słodkości przygotowany nieodpłatnie przez p. Małgorzatę Tryznowską, która prowadzi pracownię artystyczno- cukierniczą „Moja słodka pasja”.

Organizatorzy: Alina Gościk, Monika Jaroszuk, Małgorzata Wirkowska, Krystyna Giegiel, Anna Kondratowicz.

Kolorowa chemia – doświadczenia dla najmłodszych

Szkoła Podstawowa w Gródku jest miejscem wielu ciekawych zajęć przeznaczonych dla dzieci i młodzieży. Nauczyciele realizują liczne projekty, akcje, wycieczki, prezentacje, warsztaty i inne działania zmierzające do kształcenia kompetencji kluczowych, by lepiej przygotować uczniów do kolejnego etapu kształcenia. W ramach wspomagania pracy szkoły realizowanych jest wiele różnych przedsięwzięć wspomagających kompetencje w zakresie efektywnego uczenia się dzieci.



Fot. archiwum SP w Gródku

Doświadczenia są jednym z najlepszych sposobów poznawania świata przez młodszych uczniów. Poprzez aktywne uczestnictwo w zabawach badawczych – oglądanie, szukanie rozwiązań, obserwowanie, porównywanie, eksperymentowanie, dzieci czerpią korzyści i radość z odkrywania nieznanych zjawisk chemicznych i przyrodniczych. Uczniowie biorą też udział w aktywnym odkrywaniu właściwości płynów, powietrza, produktów używanych na co dzień w szkole, w domu, w kuchni, uczą się prowadzić dyskusję na temat doświadczeń, a także samodzielnego myślenia i wyciągania wniosków.

Dzieci z klas młodszych miały okazję wziąć udział w takich zajęciach, zorganizowanych w ramach projektu „Kolorowa chemia- generowanie wiedzy i twórczej energii w doświadczeniach” realizowanego przez panią Marię Abramowicz i jej klasę III a. Do udziału w projekcie zaproszeni zostali uczniowie i wychowawcy klasy II i II b oraz rodzice uczniów i zainteresowani nauczyciele. Zajęcia z Kolorowej chemii odbyły się w dwóch edycjach.

Sala lekcyjna zamieniona została w małe laboratorium- na stolikach pojawiły się pipety, probówki, pojemniki z podziałką, kubeczki z barwnikami, soda oczyszczona, ocet, olej, płyn do mycia naczyń, a nawet pianka do golenia. Dzieci – gotowe do działania, ubrane w foliowe fartuchy, obejrzały krótki film ukazujący efekty doświadczeń swoich rówieśników. Ze zdziwieniem i zaciekawieniem wysłuchały opowieści nauczyciela o tym, że wszystkie produkty znajdujące się w klasie oraz w każdej kuchni mogą posłużyć do takich doświadczeń. Nauczycielka poprosiła uczniów o to, aby w trakcie doświadczeń nie próbowały nic jeść i nie zrażały się, gdy coś im za pierwszym razem nie wyjdzie, bo będą brały udział w doświadczeniach, a te wymagają skupienia, uważnego słuchania instrukcji, cierpliwości i determinacji w dążeniu do celu. Z każdego doświadczenia dzieci będą mogły się dowiedzieć czegoś nowego o otaczającym świecie, będą też próbowały wyciągać wnioski z obserwacji.

Na początku uczniowie malowali na mleku mleczne obrazy- patyczek zanurzony w płynie do naczyń włożony do mleka rozpoczynał wspaniały pokaz barw, rozbija tłuszcz- „Tęczowe mleko”. Kolejne doświadczenie, pt. „Mieszanie się płynów” w obrazowy sposób (w kubku powstały trzy warstwy, każda w innym kolorze) pokazało uczniom, że płyny takie jak olej, woda i syrop cukrowy mają różną gęstość. Podczas doświadczenia pt. „Skaczące rodzynki” dzieci poznały niektóre właściwości dwutlenku węgla- gazu, który jest lżejszy niż płyn i zobaczyły, jak otaczając ziarenka rodzynków bąbelki gazu transportują je do góry. Z dużym zaciekawieniem obserwowały również „Deszcz w słoiku”- eksperyment z pianką do golenia.

Ogromne ożywienie na sali pojawiło się, gdy uczniowie przeprowadzili doświadczenie pt. „Lampa- lawa”- tu wszystkim ukazał się spektakularny efekt- opadanie i podnoszenie się różnokolorowych bąbelków, a gdy efekt doświadczenia został podświetlony latarką, przy każdym stoliku pojawił się okrzyk radości uczniów. Trudno było nauczycielowi prowadzącemu zajęcia przerwać ten proces, aby przejść do kolejnego eksperymentu.

Dzieci bawiły się również dmuchając przez słomkę ogromne bańki na stolikach, poznawały też właściwości włókien papieru w doświadczeniu z „Rozkwitającymi kwiatami”. Uczyły się także chromatografii pisaka, a więc o tym, że kolor można rozdzielić na kilka innych barw (rozszczepienie się barw)- i to im się udało za pomocą paska papieru zanurzonego w occie.

Na początku zajęć dzieci „transportowały” zabarwiony płyn z jednego kubka do drugiego za pomocą kawałka ręcznika papierowego i pod koniec obserwowały zabarwienie papieru i ilość przeniesionego płynu do drugiego pojemnika. Po tym doświadczeniu wspólnie wymyśliły sposób na podlewanie kwiatów za pomocą sznurka w razie dłuższego wyjazdu na wakacje.

Kulminacyjnym punktem Kolorowej chemii było doświadczenie pt. „Wulkan”. W wyniku reakcji chemicznej utworzyła się kolorowa piana, która wypływała z butelki. Dzieci chciały powtarzać to doświadczenie wiele razy, ale niestety nie zdążyły i powtarzały zapamiętane doświadczenia w domu. Cel zajęć został osiągnięty- rozbudzenie zainteresowań naukowych udzieliło się nie tylko uczniom, ale też obserwującym zajęcia nauczycielom i rodzicom.

A w taki sposób niektórzy chłopcy podzielili się swoimi wrażeniami:

Michał: - Podczas zajęć z kolorową chemią najbardziej podobało mi się jak nalewaliśmy barwnik na piankę po goleniu. Robiły się wtedy takie kolorowe turbiny. Największą niespodziankę sprawiło doświadczenie z wulkanami, powtórzyłem nawet to doświadczenie z tatą w domu i było super!

Zajęcia były bardzo ciekawe, ponieważ dowiedziałem się dużo interesujących rzeczy, o których wcześniej nie wiedziałem.

Olek: - Najbardziej podobało mi się robienie wulkanu. Największą niespodziankę sprawiły mi skaczące rodzynki i kolorowe mleko. W przyszłości chcę robić doświadczenia z kwasami.

Patryk: - Najbardziej podobały mi się wulkany, ponieważ były kolorowe. Lubiłem patrzeć, jak rozchodziły się kolorowe barwniki na mleku. Chciałbym robić takie eksperymenty, w których efekt wybuchu widać od razu, bo nie od razu mi się wszystko udawało.…Zajęcia są fajne, kolorowe i uczą cierpliwości i dokładności.

Artur: - Bardzo podobało mi się to, jak kolory się oddzielały i można było zobaczyć kolejne warstwy barw w jednym szklanym pojemniku. Podobało mi się też doświadczenie z kolorowym wulkanem i rozchodzenie się kolorów w mleku. Na zajęciach dowiedziałem się od pani, że jest bardzo dużo eksperymentów, które warto zrobić. Kolorowa chemia uczy i bawi oraz bardzo ciekawi.

Maria Abramowicz



Fot. archiwum SP w Gródku

Так жылі нашы продкі. Студэнты шостага класа з Гарадка зрабілі макет старой хаты.

Jesteśmy dumni, że pomagamy innym

Rozmowa z wolontariuszami Szkolnego Koła Młodszego Wolontariatu „Pomocnicy"

Podczas majowego spotkania z młodymi ludźmi przekonałam się, jak wielu z nich traktuje wolontariat bardzo poważnie, jak zmienił on ich podejście do życia i spojrzenie na ludzi. Rozmawialiśmy. Były wybuchy śmiechu, radości, ale były też łzy wzruszenia. W spotkaniu wzięły też udział opiekunki koła – Alina Gościk i Monika Jaroszuk. Pięknie powiedziała wolontariuszom pani Monika: Jesteście dobrymi ludźmi, a to w życiu jest najważniejsze.

Dorota Sulżyk: Ile osób liczy grupa „Młodszego Wolontariatu"?

Alina Gościk: 14 osób z VII b, 10 osób z VII a, 5 z V b, 2 z IV klas, 3 z VIII kl. , 3 z VI kl. i 2 z I klasy, czyli 39 osób.

DS: Od dawna jesteście wolontariuszami?

Julia: Nasza VII klasa jest od początku, od 2015 r. Młodszy Wolontariat zaczął się, jak byliśmy w IV klasie; **Sebastian:** Od dwóch lat, od III klasy; **Wiktoria:** Jestem wolontariuszką od roku, od IV klasy.

DS: Dlaczego zostaliście wolontariuszami?

Julia: Od dawna chciałam zostać wolontariuszką. Pamiętam, jak jeszcze byłam w przedszkolu i z okazji WOŚP zbierano przy cerkwi pieniądze do puszki, rozdawano serduszka. I wtedy postawiłam sobie taki cel, że ja też kiedyś będę pomagać. **Julka:** U mnie też zaczęło się od WOŚP -u. Stwierdziłam, że fajnie jest komuś pomóc. **Ola:** jak byłam w II klasie, pomagało mi dużo osób z zewnątrz i ja też chciałam pomóc innym, jak pojawiła się taka możliwość. **Wiktoria:** To była chęć pomocy innym, osobom słabszym, chorym, którzy tej pomocy potrzebują. **Sandra:** U mnie też zaczęło się od WOŚP-u. Zobaczyłam jak ludzie chodzili z puszkami. Mama wytłumaczyła mi, dlaczego tak robią. **Mikołaj:** Zostałem wolontariuszem, aby pomagać innym. **Karolina:** To pani Ala wpadła na pomysł założenia naszej grupy wolontariatu. Jak pojawił się taki pomysł, to pomyśleliśmy, czemu nie. Może pani Ala zauważyła, że niektórzy mają taką chęć, możliwości. **Sebastian:** Pani Ala powiedziała mojej mamie, że jest taka możliwość, żebym był w wolontariacie. Pomyślałem, że przecież jest dużo osób chorych, niepełnosprawnych, które potrzebują pomocy.

Alina Gościk: W szkole wolontariat był już wcześniej, prowadziłyśmy go z panią Moniką w roczniku wcześniejszym, ale zauważyłyśmy duży potencjał w obecnych klasach siódmych, wtedy czwartych. To są szczególne dzieci, które mogą od siebie dużo wnieść dla innych.

DS: Wasza grupa istnieje już od czterech lat, więc jest o czym mówić. Czym się zajmujecie jako wolontariusze?

Julia: Zbieramy pieniądze dla dzieci chorych na raka z fundacji „Pomóż im", które przeznaczane są na sprzęt, leki, zabawki. Nasza druga duża akcja to też jest kwestowanie - akcja WOŚP. Organizujemy też w szkole loterie fantowe lub kiermasze słodkości. Ostatnio zbieraliśmy pieniądze na wybudzenie pani Ewy, która jest w śpiączce. Wcześniej dla Oliwki, Sebastiana, Patrycji, Jasia, Szymona – dzieci ze stowarzyszenia „Lepsze jutro". **Wiktoria:** Z tymi dziećmi spotykamy się też na choince i bawimy się wspólnie. Byliśmy w Wiejkach na urodzinach Patrycji. **Julia:** Bierzemy udział w żonkilowej kweście, która zaczyna się w październiku, kiedy sadzi się cebulki żonkili. Tworzyliśmy w ten sposób Pola Nadziei – w Białymstoku na Plantach, w Gródku przy pomniku w centrum i przy naszej szkole To bardzo uroczyste momenty, przyłączają się wtedy też inni ludzie, mówi się o tym, co robi fundacja „Pomóż im". **Wiktoria:** Sadziliśmy też żonkile w Makówce (koło Narwi), zorganizowanego przez Fundację Hospicjum Proroka Eliasza, miejscu, gdzie powstanie Hospicjum, tam był też bieg charytatywny. **Sandra:** Za udział w tym biegu trzeba było zapłacić, a pieniądze były przeznaczone na budowę Hospicjum. Była wtedy ze mną cała rodzina, która chciała razem ze mną wspomóc ten cel. **Karolina:** Pomagamy też nie tylko dla ludzi, ale i dla zwierzaków. Braliśmy udział w akcji dla schroniska Ciapek w Hajnówce. Zbieraliśmy karmę. Później niektórzy z nas pojechali ją zawieźć i wtedy widzieliśmy, jak żyją te zwierzęta. To było bardzo smutne. **Wiktoria:** Szyliśmy też z paniami z Grand Service'u poduszki – legowiska dla psiaków. Julia: Niedługo w Nowej Woli będzie takie spotkanie – festyn z osobami niepełnosprawnymi. **Kinga:** Piekliśmy pierniczki z panią Małgorzatą Tryznowską w jej lokalu, które daliśmy w prezencie mikołajkowym dzieciom ze Stowarzyszenia „Lepsze Jutro". **Sandra:** A jeszcze akcja dla Patrycji podczas pokazu filmu „Wieś pływających krów".

DS: Z czego jesteście szczególnie dumni jako wolontariusze? Co daje Wam największą satysfakcję?

Mikołaj: Jesteśmy dumni, że pomagamy innym charytatywnie. To nam daje radość, jesteśmy szczęśliwi, że możemy pomóc innym, nie tylko ludziom ale i zwierzętom. Pomoc to pomoc. Jesteśmy szczęśliwi z radości innych. Cieszymy się, jak ktoś docenia to , co robimy. **Julia:**

Uśmiech, radość np. dzieci, które leżą na oddziale onkologicznym. Cieszy nas to, że możemy pomóc bezinteresownie, nic nie dostajemy za to. Wkładamy w to całe swoje serce. **Sandra:** Jesteśmy dumni z naszej pracy, z tego, co robimy. Na przykład z tej całej akcji pomagania pani Ewie z wybudzenia ze śpiączki. **Wiktoria:** Jesteśmy dumni z tego powodu, że nasza praca została doceniona i dostaliśmy nagrodę Wójta Gminy Gródek Białego Gryfa. **Julia:** Dostaliśmy też list pochwalny od Ministra. Ostatnio był konkurs Ośmiu Wspaniałych w Starostwie i we trójkę razem z Michałem i Wiktorią braliśmy udział, ja i Michał zostaliśmy wyróżnieni i 18 czerwca jedziemy na Galę podsumowującą konkurs. **Julka:** Czujemy satysfakcję po udanej akcji. Wiktoria: Dostaliśmy też specjalne wyróżnienie „Order Nadziei" od Fundacji „Pomóż im". Taka nagroda jest dla nas na pewno zachętą do dalszej pracy. **Julia:** Cieszymy się, że ktoś docenia naszą na razie małą pracę, bo na tyle, ile jesteśmy w stanie zrobić, to na razie jest mało. Ale staramy się rozwijać dalej, zachęcać innych do tej pomocy;

DS: Co należało do najtrudniejszych działań? Bo zdaję sobie sprawę, że bywają niełatwe momenty.

Karolina: Dla mnie najtrudniejszy był wyjazd do schroniska w Hajnówce. Bo mam chyba większą wrażliwość dla zwierząt niż do ludzi. Bo dzięki wolontariatowi przyzwyczaiłam się do ludzi niepełnosprawnych i nie widzę jakiejś większej różnicy pomiędzy nimi a ludźmi zdrowymi, wymagają tylko większej troski. A psy lub koty są od nas zależne. Cieszyłam się, że mogliśmy trochę pomóc tym zwierzakom, ale byłam też smutna. **Gabrysia:** Zgadzam się z Karoliną. Byłam po raz pierwszy w schronisku i to było ciężkie przeżycie. **Alina Gościk:** Jestem pewna, że przeżyliście pierwszą choinkę dla dzieci niepełnosprawnych. Jedna z pań, jak zobaczyła naszych wolontariuszy bawiących się z tymi dziećmi oparła się o ścianę i powiedziała: jaka ja jestem szczęśliwa. Widziałam też reakcję waszych rodziców, jak byli z Was dumni. **Monika Jaroszuk:** Jesteście dobrymi ludźmi, a to w życiu jest najważniejsze. Nauczyć się można wszystkiego, wystarczą chęci, a dobrym człowiekiem po prostu się jest. **Julka:** Na tej pierwszej choince odczuwałam strach, że zrobię coś źle, że przestraszę jakieś dziecko, zrobię coś nie tak. Na kolejnych było już inaczej, wiedzieliśmy, jak mamy się zachowywać. **Mikołaj:** Pamiętam nasz pierwszy wyjazd do Nowej Woli na spotkanie integracyjne Dobra Wola i spotkanie z dorosłymi osobami niepełnosprawnymi. Nie było to codzienne doświadczenie, reakcje niektórych osób nie były najlepsze, byliśmy przestraszeni. Podczas kolejnych wyjazdów już było zupełnie inaczej. **Wiktoria:** We współpracy z WTZ Nowa Wola realizowaliśmy projekt „W poszukiwaniu podobieństw i tolerancji" wyjeżdżaliśmy razem z jej podopiecznymi na wycieczkę do Supraśla, Tykocina. Rozmawialiśmy, razem spędzaliśmy czas.



Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

Podczas wręczania nagrody Wójta Gminy Gródek „Biały Gryf"

DS: A byliście na oddziale onkologicznym?

Karolina: Był taki pomysł. Chcieliśmy być, ale powiedziano nam, że trzeba mieć skończone 16 lat. Nie dorośliśmy do tego, a to na pewno jest szok zobaczyć dzieci, które spędzają na oddziale całe tygodnie. **Julia:** Żonkilowa kwesta należy dla mnie do najtrudniejszych działań, ponieważ zbierane są pieniądze na leczenie dzieci, które mogą już nigdy więcej nie zobaczyć rodziny, przyjaciół, one chcą się nacieszyć ostatnimi chwilami życia. Najgorsze jest to, że tę walkę pomimo wszelkich starań można przegrać i to jest najtrudniejsze; **Karolina:** Przypomniałam sobie, że jak byliśmy na podsumowaniu akcji „Pola nadziei" miał się wypowiedzieć pewien pan profesor, który przyjechał spóźniony, bo okazało się, że jedna z jego podopiecznych godzinę przed spotkaniem z nami zmarła i musiał pojechać do tej rodziny, żeby ją wesprzeć. I opowiadał nam o tym. To było bardzo trudne.

DS: Co jest dla Was jako wolontariuszy najważniejsze ? Czego nauczyliście się, będąc w wolontariacie?

Sandra: Że nie można się wyśmiewać z takich chorób jak Down, ADHD, rak. To są bardzo ciężkie choroby. **Julia:** Szacunek dla drugiego człowieka. Pamiętam, że jak byliśmy mali i przychodziły do nas osoby niepełnosprawne, wyśmiewaliśmy się z nich. Ale dzięki wolontariatowi nabraliśmy pokory, skruchy, dorosłości, nauczyliśmy się szanować innych, pomimo niewielkiej, ale widocznej odmienności. Każdy człowiek powinien być traktowany i szanowany tak samo. **Julka:** Najważniejsze jest to, żeby nie postrzegać tych ludzi jako chorych, dziwnych. **Wiktoria:** nauczyliśmy się organizacji. Przygotowania do aukcji zajmują nam trochę czasu. Potem mamy z tego ogromną satysfakcję, że to, co zorganizowaliśmy, udało się, daliśmy radę, zebraliśmy pieniążki i że zostaną przekazane na dobry cel. Nie jest to praca jednej osoby, ale całej grupy. Liczy się zgranie całej grupy. **Julia:** Przy akcjach trzeba być odpowiedzialnym np. za pieniądze, bo opiekunowie nie mogą być z nami przez cały czas. Na przykład podczas loterii fantowej trzeba wiedzieć, gdzie co leży.

Alina Gościk: Chciałabym coś dodać. Młodzież mówiła, że chciałaby pojechać na oddział onkologiczny, ale na razie nie może. Będzie taka okazja. 5 czerwca przyjedzie do nas pan Bartek, który prowadzi fundację Bajkowa Fabryka Nadziei. Opowie o swojej chorobie, fundacji i poprosi nas, żebyśmy byli wolontariuszami na jednej z choinek organizowanej dla dzieci przebywających na oddziałach onkologicznych.

DS: Póki co, należycie do grupy „Młodszy Wolontariat". Czy chcielibyście kontynuować swoją przygodę z wolontariatem w szkole średniej, a potem będąc dorosłymi? Wolontariusze są potrzebni w wielu sytuacjach.

Julia: Ja bym chciała, bo oddawanie całego serca dla innych to jest bardzo fajna rzecz. Chciałabym dalej pomagać dla dzieci, większej ilości dzieci. **Sandra:** Jak zaczynałam swoją działalność w wolontariacie i patrzyłam na chore dzieci, było żal mi ich rodziców. Też bym chciała dalej pomagać dla chorych dzieci i dla zwierząt ze schroniska, prowadzić akcje. **Wiktoria:** Chciałabym po ukończeniu 16 lat pomagać w onkologicznym szpitalu. **Julia**: Jak zaczęłam chodzić na wolontariat, to postawiłam sobie taki cel, że jak

skończę studia i będę miała pracę, to założę fundację dla chorych lub niepełnosprawnych dzieci. **Mikołaj:** Pewnie, że jako dorosły chciałbym dalej pomagać w starszym wolontariacie. Pomoc jest ważna.

DS: Jak byście zachęcili innych do wstępowania do wolontariatu?

Wika: Zachęcałabym, żeby bardziej pomagali innym , wtedy angażują się w to. **Wiktoria:** Nikogo na siłę nie zmusimy do tego. Potrzebna jest chęć pomagania innym. Jeśli my zorganizujemy kiermasz, to pomagają też inni, nawet poprzez kupowanie. Wszystkie akcje, które organizujemy, zachęcają innych, żeby wstąpić do wolontariatu. **Julia:** No właśnie. Małe dzieci, które mają dobre serduszka, widząc nasze akcje, mogą pomyśleć, że one też kiedyś będą pomagać. Możemy też zorganizować dla nich takie warsztaty i pokazać, co robią wolontariusze. Może zechcą nas naśladować, jak odejdziemy już z tej szkoły, może będziemy dla nich autorytetami? **Sandra:** Zachęcam swoją młodszą siostrę, która jest w II klasie, żeby zajęła moje miejsce. **Wika:** Moja młodsza siostra, jak zobaczyła, że ja pomagam, to mówiła, że też chce być wolontariuszką jak będzie w IV klasie.

DS: O czym marzycie?

Wiktoria: Moim największym marzeniem jest założenie fundacji, która prowadziłaby podobne zbiórki do WOŚP. **Julia:** Tak jak wspominałam, też chciałabym kiedyś założyć fundację, która pomagałaby. Ale moim największym marzeniem jest założenie pełnej rodziny i jeśli będę miała dzieci, to chciałabym przekazać im to, czego nauczył mnie wolontariat. **Ola:** Marzę o tym, żeby więcej osób pomagało dla tych dzieci. **Julka:** Moim marzeniem jest zamieszkanie w Australii i hodowanie kangurów. **Karolina:** Marzę o tym, żeby podróżować po świecie i poznawać innych ludzi o różnych wyznaniach, przekonaniach. Znaczny wpływ na docenianie odmienności innych ludzi na pewno miał wolontariat. Chciałabym coś więcej robić, może też założyć fundację. **Sandra:** Może to jest śmieszne, ale ja bym chciała zostać piłkarką i wyjechać do Stanów Zjednoczonych. **Gabrysia:** Ostatnio pomyślałam, żeby pracować w schronisku dla zwierząt jako wolontariuszka. Drugim marzeniem jest dostanie się do wymarzonej szkoły. **Kinga**: Chciałabym, żeby było tak jak jest, żebym miała tyle możliwości, ile teraz mam, albo jeszcze więcej. **Sebastian:** Chciałbym, żeby niepełnosprawne dzieci i dorośli przestali być wyśmiewani. Drugim marzeniem jest pomaganie zwierzętom w schronisku. **Wika:** marzę o tym, żeby pomagać jeszcze innym. **Roksana:** Chciałabym wydać więcej książek. **Mikołaj:** A ja to bym chciał zostać aktorem albo technikiem kryminalistyki. **Krystian:** Chciałbym wyjechać za granicę i mieć dużo pieniędzy. **Krystek:** Chciałbym też mieszkać za granicą i kupić sobie fajne auto. **Kamil:** marzę o tym, żeby wygrać w totka. **Michał:** Dostać się do wymarzonej szkoły.

Rozmawiała
Dorota Sulzyk▲

Tak to było. W czasach dzieciństwa



Fot. archiwum autora

Poprzednim pokoleniom przyszło żyć w ciężkich czasach. Zacofanie wsi, przymusowe wyjazdy do Rosji i tułaczka po całym obszarze imperium, wyniszczające obie wojny były dramatycznym ciągiem wielu wydarzeń. Dzieci razem z dorosłymi były uczestnikami wielu nieszczęść. Nasi przodkowie, przywołując czasy swego dzieciństwa wspominali o latach spokojnych i szczęśliwych, jak również w ich pamięci wracały koszmary wojenne związane z nędzą i tułaczką.

Pod koniec XIX w. i na początku XX zdecydowana większość społeczności lokalnej zajmowała się rolnictwem. Nędza na wsi była wszechobecna. Dzieci od wczesnych lat pomagały rodzicom w wielu pracach w gospodarstwie. Do istniejących gdzieniegdzie szkół kilkuklasowych z wykładowym językiem rosyjskim uczęszczali chłopcy i to nie wszyscy. Często do szkół chodzono niesystematycznie, ze względu na prace w gospodarstwach. Powszechnie dzieci pasły bydło i owce. „Młode pastuchy mimo ciężkiej pracy znajdowali czas na zabawy. Robili huśtawki z korzeni, zaczepiali za 2 sosny. Siedzącego rozmachiwali i na komendę musiał on zeskoczyć z dużej wysokości. Było to niebezpieczne.” (Tomasz rocznik 1896) Po zakończeniu I wojny światowej i powrotach z bieżeństwa z Rosji ludzie z wielką determinacją przystąpili do odbudowy swoich gospodarstw. W tym całym splocie trudnych wydarzeń dorośli nie zapominali o swoich dzieciach. W miarę swoich możliwości starali się im zapewnić dobre dzieciństwo. Oczywiście, obowiązywała surowa dyscyplina w wychowaniu, a za przewinienia często stosowano kary cielesne tak w domu jak i w szkołach. W okresie międzywojennym dzieci coraz powszechniej uczęszczały do szkół, chociaż często niesystematycznie. Dzieci musiały wypasać bydło i owce. „W osiem lat życia rozpocząłem paść krowy. Pierwszy rok pasłem tylko w dzień, a w następnych latach rano i w dzień.” (Michał r. 1918). Opieka nad młodszym rodzeństwem i pomoc w wielu pracach w gospodarstwie to kolejne zadania dla młodego pokolenia. Wielkim dramatem w rodzinie była śmierć jednego z rodziców lub też obojga. Dzieci musiały szybko dorosnąć i wykonywać obowiązki, które wykonywali ich bliscy. Dziewczynki po stracie mamy musiały nauczyć się gotować, chłopcy za ojca wykonywać prace w polu i zagrodzie. W wolnych chwilach dzieci mogły pozwolić sobie na relaks i zabawy. 2 berety wypełniano sieczką i zszywano i w ten sposób powstawała piłka do gry w wybijanego i dwa ognie. W istniejących szkołach były pojedyncze piłki do gry na przerwie i lekcjach gimnastyki. Powszechnie grano w pikara, berka i chowanego. Zimą relaksowano się jazdą na sankach czy też na własnoręcznie zrobionych nartach.

W miarę szczęśliwe dzieciństwa przerwał wybuch II wojny światowej. Dramat wojennych wydarzeń pozostał u większości w pamięci na zawsze. Po zakończeniu wojny powoli życie wracało do normy. Dzieci zaczęły bardziej systematycznie uczęszczać do szkół. Co prawda, na wsiach w dalszym ciągu młode pokolenie pomagało rodzicom w gospodarstwach, lecz pozostawało więcej czasu na gry i zabawy. Były więc gry w chowanego, berka, wybijanego i w dwa ognie. Później rozpowszechniono grę w piłkę nożną, siatkówkę i koszykówkę. W czasie wakacji dzieci bawiły się w podchody i często spędzały czas nad wodą. Zimą było zjeżdżanie na sankach, nartach, łyżwach, budowa domów ze śniegu. W latach 60. w radiu nadawano słuchowiska dla dzieci i pojawiały się pierwsze telewizory i programy dla dzieci. W latach 70. telewizja była już w większości domów, a programów dla dzieci coraz więcej.

Każdy człowiek wraca do wspomnień z czasów dzieciństwa. Czy ono było dobre, czy złe – nieważne. Wspomnienia są refleksją nad przemijaniem życia i jego sensem.

Janusz Cimochowicz▲

W ogrodzie i kuchni. Odcinek czterdziesty trzeci



fot. Barbara Petelska

Ogród to częste miejsce zabaw dzieci. I dobrze! Kontakt z przyrodą jest korzystny, zarówno dla ich zdrowia jak i samopoczucia. Niestety, nie każdy zakątek nadaje się do tego, by dzieci (szczególnie te najmłodsze) spędzały w nim czas. Celem mojego artykułu nie jest sianie paniki lub zniechęcanie rodziców do wypuszczania dzieci „na dwór" – wręcz przeciwnie. Kochani rodzice, nieco starsze dzieci uświadamiajcie o niebezpieczeństwie. Systematyczne wyjaśnianie i nauka będzie wiele cenniejsza, niż wychowywanie pod kloszem. Oczywiście to kwestia wieku – rozbrykany trzylatek raczej nie będzie świadomy spożycia trującego gatunku roślin, czy sprawdzenia wody deszczowej do picia. Plac zabaw warto zbudować w miejscu częściowo osłoniętym, najlepiej z dala od ulicy. Jednocześnie powinien być on dobrze widoczny z okna salonu czy kuchni. Wówczas dajemy dziecku więcej swobody, a jednocześnie mamy je cały czas „na oku". Jeszcze wyżej, jeszcze wyżej … proszą dzieci, siedząc na huśtawce, ale i dorosłym trudno się powstrzymać, żeby się nie pohuśtać. Trzeba przyznać, że w ogrodzie czy na placu zabaw, huśtawka musi być. Stanowi ona swoisty element tzw. małej architektury. Kto ją wymyślił? I kiedy? Starożytni Grecy wieszali huśtawki na pędach winorośli wierząc, że huśtanie ma właściwości lecznicze. I choć to zabawka dla najmłodszych, często towarzyszy dorosłym, ponieważ doskonale wycisza. Popatrzcie czasem na buzie dzieci na huśtawkach … Sama radość! Moim zdaniem wiek nie ma znaczenia! Wszyscy lubimy się huśtać. Kto nie korzystał jeszcze z tej przyjemności, to do roboty! Ja huśtawkę mam starą, wysłużoną, zrobioną dawno temu przez męża. Powiem Wam szczerze. Bardzo lubię siedzieć na niej i delikatnie kołysząc się, rozmyślać nad tym jak minął dzień, co będzie jutro … albo nie myślę o niczym, delektuję się spokojem i życiem. No i proszę … przypomniałam sobie, czym ostatnio delektowałam się w kuchni. Była to **tarta ze szparagami.** Jeśli szukacie niebanalnego przepisu na coś wykwintnego, ale łatwego w przygotowaniu, to jest to właśnie doskonała propozycja na letnią kolację w ogrodzie. Potrzebne składniki: Ciasto: 200 g przesianej mąki pszennej; 120 g zimnego masła, pokrojonego w kostkę; jajko; 1 łyżeczka soli; 1 łyżka zimnej wody. Farsz szparagowy: 1/2 pęczka szparagów zielonych; 1/2 pęczka szparagów białych; 1 cebula biała; pęczek cebuli dymki; 150 ml śmietany 18% lub 30%; 1 jajko; 1 łyżka mąki pszennej; sól i pieprz. Sposób wykonania: Przesianą mąkę, pokrojone w kostkę masło, jajo i sól posiekać, przełożyć na stolnicę lub blat. Siekać aż utworzą się grudki, potem krótko wyrabiając, zagnieść. Z ciasta zrobić kulę, zawinąć ją w folię spożywczą i włożyć do lodówki na co najmniej 30 minut. Szparagi umyć, obrać i usunąć zdrewniałe końcówki. Obgotować w osolonej wodzie, ale niezbyt długo, około 5 minut, bo szparagi będą się jeszcze piec. Odcedzić. Cebulę pokroić w kostkę, zieloną część dymki posiekać, białą część pokroić tak jak cebulę. Śmietankę wymieszać z jajkami, mąką, solą i pieprzem. Formę do tarty (lub tortownicę) o średnicy 26-28 cm wysmarować masłem. Ciasto wyjąć z lodówki, wywałkować z niego koło o średnicy o kilka centymetrów większej niż średnica formy. Wyłożyć formę ciastem. Ciasto posypać posiekaną cebulką i ułożyć na niej szparagi. Całość zalać śmietaną z jajkami. Piec w nagrzanym piekarniku około 40 min, na złoty kolor, w temperaturze 180°C.

Moi wierni czytelnicy. Lato zbliża się nieubłaganie, w tym roku nawet wakacje w szkole rozpoczną się wyjątkowo wcześnie. Wszyscy potrzebujemy odpoczynku i wytchnienia od codziennych trosk i zmartwień. Dlatego i ja postanowiłam zrobić sobie „wolne" od redagowania cyklu „W ogrodzie i kuchni", a ponieważ ponownie będę miała ogromną przyjemność oceniać posesje zgłoszone do gminnego konkursu … do zobaczenia w Waszych ogrodach.

Barbara Niczyporuk

Teksty laureatów XII edycji konkursu „Każdy Pisać Może 2019" w kat. ucz. SP i Gimnazjum

Siedzę tak normalnie
No i myślę abstrakcyjnie, zwyczajnie,
O początku życia i końcu,
Zwykłej miłości,
Której nie znajdzie wiele osób,
Bo ta miłość, mój kolego, tylko od czasu do czasu jest prawdziwa,
Taka dla dwóch życzliwa
Bo miłość jest jak as,
Czy trafi do każdego z nas?

(III miejsce) Wiktor Szapiel kl. VI B

Dziewczyna z ciemnej uliczki

Ciemna uliczka między budynkami
Tylko pies gdzieś za rogiem starej
Murowanej kamienicy szczeka
Jedynym jasnym punktem jest tu
Twarz pewnej młodej dziewczyny, która
I tak zakryta została czarnym
Kapturem od zbyt dużej bluzy
Idealnie pasującej do równie
Dużych dresów lekko ochlapanych
Przy butach zapewne od którejś kałuży
Ale chwila! Spod ciemnych ubrań
Wystają białe słuchawki. Ciekawe
Czego ta tajemnicza dziewczyna
Może słuchać? Pewnie smutnego rapu
Równie posępnego jak ona
Nie oceniaj książki po okładce!
Okazuje się że słucha
„Dzieci z Bullerbyn"
To jej ulubiona
Książka z czasów podstawówki
Książki łączą ludzi – na tym przykładzie
Najlepiej to można zobaczyć
Dziecko, dziadek, zwykły szary dorosły
Nawet dziewczyna z Ciemnej uliczki
Wszyscy lubią książki.

(I miejsce) Karolina Bułatowicz kl. VII B

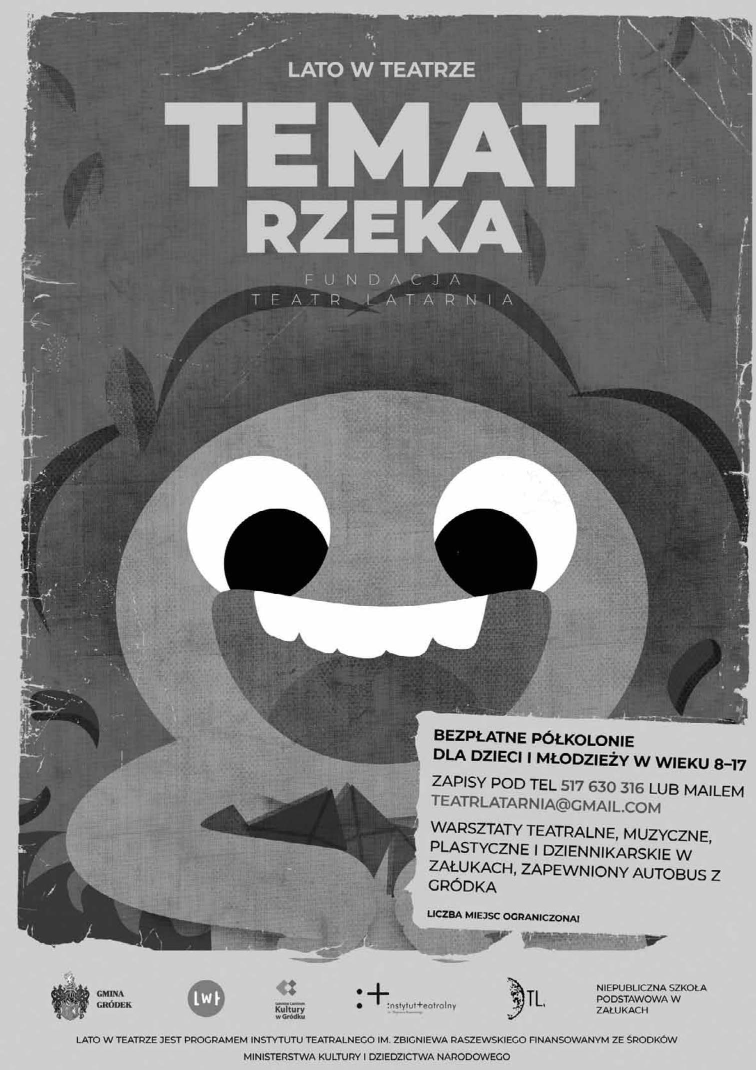
Piec

Zimno było,
ale nagle się ociepliło.
Wrzuciłam drewno do pieca,
a babcia rozpaliła.
Położyłam się na nim,
ale nagle podskoczyłam,
bo poparzyłam ręce.

Najsmutniejsze urodziny

Tort kupiony,
Zaproszenia rozdane.
Czekam i czekam,
nikt nie przychodzi.
Jestem w pokoju,
a poduszka mokra.

(II miejsce) Aleksandra Woronowicz kl. VII B



Podziękowanie dla lekarzy i pielęgniarek z Ośrodka Zdrowia w Gródku oraz Hospicjum Proroka Eliasza za dobre słowo, wsparcie, opiekę w leczeniu Luby Petelskiej.

Rodzina

Dziękujemy wszystkim, którzy dzielili z nami smutek i żal,
towarzysząc nam w ostatniej drodze
śp. Luby Petelskiej
Mąż i synowie z rodzinami

Dzieci i młodzież z gminy Gródek zapraszamy do udziału w półkoloniach artystycznych pt.

"Temat Rzeka",

które odbędą się w ramach ogólnopolskiego projektu „Lato w teatrze"

Warsztaty będą prowadzone w 4 grupach:
- grupa teatralna
- grupa muzyczna
- grupa scenograficzno-plastyczna
- grupa dziennikarska

terminy warsztatów: **1-13 lipca 2019**
godziny warsztatów: **9:00 - 14:00**
miejsce warsztatów: **Załuki**
UDZIAŁ w warsztatach jest BEZPŁATNY
wiek uczestników: 8 - 17 lat

Liczba miejsc ograniczona - zgłoszenia na warsztaty prosimy wysyłać na maila: teatrlatarnia@gmail.com lub telefonicznie 517630316

"Temat rzeka" to ukłon w stronę miejscowej przyrody, ale także pretekst do międzypokoleniowych spotkań i wyruszenie artystycznym tropem lokalnych zwyczajów, wierzeń, legend i zwykłych historii zapamiętanych przez najstarszych mieszkańców puszczańskich wiosek takich jak Borki, Załuki, czy Słuczanka.

koordynator projektu LwT: *Instytut Teatralny im. Raszewskiego w Warszawie*
organizator: *Fundacja Teatr Latarnia*
partnerzy: *Gmina Gródek, Gminne Centrum Kultury w Gródku, Niepubliczna Szkoła Podstawowa w Załukach*

WIERZE TARASEWICZ
z powodu śmierci MATKI
śp. Walentyny Karpiuk
wyrazy głębokiego współczucia składają
Wójt Gminy Gródek, Rada Gminy Gródek,
Redakcja WG-HN oraz pracownicy GCK

ANNIE PETELSKIEJ
z powodu śmierci TEŚCIOWEJ
śp. Luby Petelskiej
wyrazy głębokiego współczucia składają
Wójt Gminy Gródek
oraz Rada Gminy Gródek

Wiadomości Gródeckie Haradockija Nawiny

„Wiadomości Gródeckie – Haradockija Nawiny". Gazeta miejscowa. Ukazuje się raz w miesiącu. **Wydawca**: Gminne Centrum Kultury w Gródku. **Redagują**: Dorota Sulżyk (redaktor naczelna), Radosław Kulesza (skład i łamanie). **Współpracują**: Jerzy Sulżyk (korekta), Irena Matysiuk, Wiera Tarasewicz, Magdalena Łotysz, Małgorzata Zbyryt (Nadleśnictwo Waliły), Barbara Niczyporuk, Marcin Tur (asystent naukowy na Wydziale Architektury Politechniki Białostockiej), Janusz Cimochowicz, nauczyciele i uczniowie Zespołu Szkół w Gródku. **Adres redakcji**: ul. A. i G. Chodkiewiczów 4, 16-040 Gródek, tel. 600 051 441, e-mail: dsulzyk@gckgrodek.pl, www.gckgrodek.pl, facebook: wiadomoscigrodeckie
Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada oraz zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania materiałów przekazanych do opublikowania. Gazetę można kupić w sklepach na terenie gminy Gródek, bądź zamówić prenumeratę (4 zł + 3,00 zł koszt wysyłki - cena za jeden miesiąc; nr rachunku bankowego: BS Białystok O/Gródek 68 8060 0004 0390 0202 2000 0050.
Materiały, listy, uwagi, ogłoszenia i reklamy przyjmuje Gminne Centrum Kultury. Numer złożono 04.06.2019 r. Wydrukowano w drukarni ARES w Białymstoku.

OGŁOSZENIA

▼ **SPRZEDAM** mieszkanie w bloku po gruntownym remoncie (62 m²), cena 90 tys. do negocjacji. tel. 510 355 238

▼**SZUKAM** Kobieta z dziećmi szuka w okolicach Gródka domu do wynajęcia. Tel. kont. 501 378 413

▼**USŁUGI TAPICERSKIE**
Piotr Sokołowski - Załuki
tel. 504 441 220

ZAPRASZAMY DO WYSYŁANIA OGŁOSZEŃ DROBNYCH.






NOWOŚĆ
klasa 5



